Święto plonów w Siemieniu zakończyło się koncertem D-BOMB

Wygrały wieńce z Gęsi i Tyśmienicy

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

26 sierpnia - 1 września 2025 r. ■ nr 34 (912)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓRZE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Śmiertelny wypadek w Parczewie. Ustalili, kto kierował.

Jest przełom w śledztwie ws. śmiertelnego wypadku na ul. Lubartowskiej w Parczewie.

STRONA 10

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca na wtorek, 9 lipca ubiegłego roku na DW-815

Mężczyzna się ukrywa

Prokuratura: Znęcał się nad 89-letnią matką. Jest areszt

STRONA 7

Mężczyzna trafił za kratki

Poważny wypadek na hulajnodze w Parczewie.

15-latek nieprzytomny

STRONA 17

Policyjny pościg za pijanym kierowcą.

Tłumaczył się w niecodzienny sposób

STRONA 6

Malowanie, pasja Zosi

STRONA 3

Fot. ema

Zosia odnosi już pierwsze artystyczne sukcesy

SIEMIEŃ

Ogromne oszczędności radnego Klajdy

STRONA 5

Wracała z dziećmi znad jeziora, mając ponad trzy promile

STRONA 10

Skarb kibica klasy okręgowej

STRONA 20

Sosnowica: Chciał ominąć sarnę, uderzył w drzewo

STRONA 9

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Niedziela seminaryjna w Bazylice Parczewskiej

W Bazylice Parczewskiej gościli: ks. Andrzej Karwowski - rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach oraz alumn III roku - Paweł Trofimuk. Wszystko w ramach „niedzieli seminaryjnej".

Fot. Bazylika Parczewska

Ks. Andrzej podczas kazań wprowadzał w tajemnicę i wartość powołania kapłańskiego

Ks. Andrzej podczas kazań wprowadzał w tajemnicę i wartość powołania kapłańskiego. Podkreślił, że kapłan jest darem dla wspólnoty – tym, który prowadzi ludzi do Boga, sprawuje sakramenty i towarzyszy wiernym w najważniejszych chwilach życia oraz prowadzi do zbawienia. Zachęcał do modlitwy za powołanych i o nowe powołania kapłańskie, aby nie zabrakło tych, którzy będą głosić Ewangelię i sprawować święte tajemnice w Kościele.

- Serdecznie dziękujemy za świadectwo i wygłoszone Słowo Boże i zapewniamy o modlitwie o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za kapłanów pracujących w naszej parafii, tych, którzy w niej pracowali i z niej pochodzą - relacjonują przedstawiciele Bazyliki.

GR

Dla dzieci i młodzieży z pieczy zastępczej

SOSNOWICA: Od wielu lat Fundacja Pankracy z zaangażowaniem wspiera edukację dzieci i młodzieży z pieczy zastępczej. Hola Hola Literatura to jeden z nich realizowany w Kropiwkach.

Samodzielnie wbijane gwoździe dawały radość, malowanie, klejenie to tylko kilka z propozycji warsztatów dla małych i dużych

Fundację Pankracy z Warszawy, która w Modrzewiowym Zajeździe w Kropiwkach zorganizowała kilkudniowy festyn dla młodzieży z domów dziecka, zaproszonych gości-ludzi sztuki i kultury i tutejszych mieszkańców. Początki fundacji to rok 2012 formalnie jako fundacja działają od 2015 roku.

- Pomysł na tego rodzaju fundację wziął się z chęci pomagania - mówi Dorota Stano, prezes fundacji. - Działamy na terenie całej Polski, a obecnie nasza siedziba mieści się w Warszawie. Mamy kilka projektów i przemieszczamy się po całym kraju. Hola Hola Literatura to jeden z projektów, który ma na celu propagowanie kultury poprzez zabawę, obcowanie z naturą i tak naprawdę chodzi o to, by dzieci z pieczy zastępczej, których tym razem było z nami około 40 mogli spotkać się z malarzami, rzeźbiarzami, a przez udział w koncertach z artystami. Fundacja zajmuje się dziećmi z pieczy zastępczej i to głównie tej instytucjonalnej, ale też i rodzinnej. Szyjemy potrzeby na miarę każdego dziecka, przyglądamy się mu i dopiero potem staramy się pomóc, bo zależy nam na jakości, a nie na ilości - dodaje.

Głównym celem Fundacji jest wsparcie dzieci i młodzieży z domów dziecka. Festyn opiewał w szereg działań i inicjatyw, odbywały się spotkania twórcze i poetyckie z wybitnymi ludźmi i artystami, warsztaty kreatywności i rękodzieła, wycieczki, spotkania w plenerze i medytacje, seanse filmowe, koncerty, potańcówki. Koło Gospodyń Wiejskich w Górkach „Górczanie" zadbało, by było też coś dla ciała. Dla uczestników i wszystkich gości przygotowały regionalne przysmaki.

ema

CO, GDZIE, KIEDY?

SIERPIEŃ 29 PT.
kino w Parczewie, godz. 17
Film „Pan Olbrychski"

SIERPIEŃ 30 SOB.
Gospodarstwo Rybackie „Polesie", początek o godz. 12
dożynki w gminie Sosnowica (Wspólnota poleca)

LICZBA TYGODNIA

2358 mieszkańców ma gmina Sosnowica

CYTAT TYGODNIA

„Gmina utrzymała stabilność finansową i organizacyjną, realizując kluczowe zadania własne oraz inwestycje zgodnie z przyjętymi planami"

- Mariusz Hołowieniec, wójt gminy Sosnowica.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

Parczew. „Krater” w jezdni załatany

Po interwencji mieszkańca załatana została dziura przy jednym z parczewskich marketów.

Tak było

Fot.Jawny Parczew

Tak jest po interwencji mieszkańca prowadzącego blog Jawny Parczew

Fot.Jawny Parczew

Autor bloga Jawny Parczew zgłosił, że przy jednym z parczewskich marketów w jezdni jest ogromna dziura.

- Odpowiedź z Zarządu Dróg Powiatowych wyglądała w skrócie: „To nie nasza sprawa, bo to zjazd, a za zjazd odpowiada właściciel... ale może kiedyś, przy remoncie, coś się zrobi”. Tyle że według geoportalu to już droga powiatowa, powiat uważa, że jeszcze zjazd - no właśnie... Czyli znowu problemy interpretacyjne - urzędniczy ping-pong o to, czy to już droga, czy zjazd? Kto ma łatać 10-centymetrowy krater. Jadąc ścieżką rowerową, nietrudno zauważyć, jej fantastyczne zakończenie - zauważył autor bloga.

W odpowiedzi ZDP czytamy, że „likwidacja zastoiska wodnego oraz nierówności wynika z niewłaściwego wywiązania się z obowiązku przebudowy i utrzymania zjazdu przez właściciela terenu, na którym powstało centrum handlowe”.

- Czyli mówiąc prościej: ktoś miał to ogarnąć, ale jakoś... nie ogarnął przez tyle lat. I nie chodzi o narzekanie - chodzi o bezpieczeństwo i komfort. Jeśli więc zły stan zjazdu naraża uczestników ruchu na niebezpieczeństwo, a właściciel - pomimo obowiązku przebudowy i utrzymania - nie podjął żadnych działań, to czy nie jest najwyższy czas, by powiat jako zarządca drogi skorzystał z przysługujących mu narzędzi prawnych? („nakazać naprawę zjazdu”?) - czytamy na Jawnym Parczewie.

Autor bloga zauważył, że problem rozwiązałby worek asfaltu za 30 zł i pięć minut pracy. - Może, zamiast interpretować ustawy, wystarczyłaby odrobina dobrej woli? Czy na prawdę trzeba czekać do przebudowy, żeby ktoś zauważył, że ten zjazd to nie infrastruktura, tylko wstyd na powiatowej mapie drogowej - czytamy.

Sprawa ma jednak pozytywne zakończenie. - Coś się ruszyło. Nie wiem, czy to właściciel, czy zarządca drogi, ale ktoś w końcu połatał ten księżycowy krater przy zjeździe. Nie pytajcie, kto - nie było przecinania wstęgi ani fanfar, ale efekt jest: mniej podskoków, mniej ryzyka urwania zawieszenia, więcej szans na przeżycie przejazdu. Czy to pełna naprawa? Nie. Czy to remont marzeń? Też nie. Ale czy to lepsze niż urzędnicze ping-pongi i interpretacyjne sudoku, które przez lata nie doprowadziły do niczego? Zdecydowanie TAK - czytamy.

Autor bloga zauważył, że „wygląda na to, że odrobina dobrej woli, jednak istnieje. Nie trzeba było czekać do przebudowy, wystarczył pstryczek, żeby zrobić coś dla bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców”.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski. Zmodernizują trzy przejścia dla pieszych

Zmodernizowane zostaną 3 przejścia dla pieszych w powiecie parczewskim. Mieszczą się w Podedwórzu, Dawidach i Milanowie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji dokonało wyboru projektu powiatu parczewskiego pn. „bezpieczne przejścia w powiecie parczewskim” do dofinansowania.

W ramach projektu zmodernizowane zostaną 3 przejścia dla pieszych w ciągu: drogi powiatowej 1096L w Podedwórzu przy Zespole Placówek Oświatowych, drogi powiatowej 1095L w Dawidach przy Szkole Podstawowej oraz drogi powiatowej 1601L ul. Kościelna w Milanowie przy skrzyżowaniu z ul. Orzechową i ul. Nową.

Każde z przejść zyska: nowoczesne doświetlenie solarne, aktywne oznakowanie pionowe,

oznakowanie poziome w biało-czerwone barwy.

Dodatkowo w szkołach w Podedwórzu, Dawidach i Milanowie przeprowadzona zostanie kampania edukacyjna dla dzieci, ucząca zasad bezpiecznego poruszania się po drogach.

GR

Malowanie, pasja Zosi

Parczew: Ta pasja pozwala jej na wyrażanie siebie, pobudza wyobraźnię, rozwija kreatywność i pomaga w koncentracji i przynosi coraz więcej sukcesów nie tylko na szczeblu gminnym czy powiatowym, ale też ogólnopolskim.

Do swojej listy sukcesów Zosia może zaliczyć między innymi 3 miejsce w IX Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Moje ulubione zwierzę” zorganizowanym przez SP im. Gustawa Morcinka w Gierałtowicach. Praca Zosi jako jedna z 48 zakwalifikowała się do wystawy pozakonkursowej zorganizowanej przez Świetlicę ZSP Gierałtowice. Na konkurs plastyczny pt. „Jesień w oczach dziecka” wpłynęło 576 prac

Zosia Kołodziej od września będzie uczennicą II klasy SP3 w Parczewie im. Króla Władysława Jagiełły i chociaż ma niewiele lat, może się poszczycić wieloma sukcesami w konkursach plastycznych organizowanych na szczeblu gminnym, powiatowym i krajowym.

- Jesteśmy z niej bardzo dumni - mówi Paulina Kołodziej, mama Zosi. - Widzę, ile wkłada serca w każdą pracę, ale też, ile sprawia jej to radości. Praca Zosi zakwalifikowała się na wernisaż wystawy zorganizowany przez Centrum Kultury Agora we Wrocławiu pt. „Uszy do góry”, ale wyróżnienie na XVII Międzynarodowym Konkursie kartograficznym im. Barbary Petchenik pt. „Mapy w życiu codziennym” było największym osiągnięciem Zosi. Będziemy ją dalej wspierać i pomagać w rozwijaniu tej pasji - dodaje.

Malowanie jest czynnością, którą Zosia wykonuje z wielkim zamiłowaniem, czerpiąc z niej dużą radość i satysfakcję, a nie tylko traktując jako zwykłe hobby czy obowiązek, to prawdziwa pasja. Nad rozwojem talentu małej artystki czuwa Urszula Sawiuk. Zosia może też liczyć na wsparcie swojej wychowawczyni Aleksandra Skrzeczkowska.

ema

PAR

Mieszkańcy proszą o remont drogi. Są gotowi pomóc gminie

O naprawę drogi gminnej w Tyśmienicy apeluje radny Marcin Brzezowski. Mieszkańcy chcą partycypować w kosztach inwestycji.

- Mieszkańcy miejscowości zwracają uwagę na zły stan drogi gminnej biegnącej obok ujęcia wody w Tyśmienicy (działki nr 2 oraz 733). Zwracają się z prośbą o remont tej drogi polegający na położeniu nakładki asfaltowej w obrębie istniejących tam zabudowań, czyli na odcinku ok. 400 m. Remont poprawi poziom bezpieczeństwa oraz zwiększy komfort użytkowania drogi - napisał radny w interpelacji do burmistrza Parczewa.

Koszt nakładki to 80-90 tysięcy złotych. - Jednocześnie informujemy, że jest gotowość mieszkańców posiadających działki w obrębie tej drogi do partycypacji w kosztach remontu w wysokości 40 tysięcy złotych - zaznaczył Brzezowski.

Grzegorz Kazanowski, kierownik referatu inwestycyjno-technicznego Urzędu Miejskiego w Parczewie poinformował, że wniosek zostanie przedłożony na komisję strategii, budżetu, gospodarki i rolnictwa.

Grzegorz Rekiel

Dramatyczna interwencja druhów z Milanowa

Dramatyczna interwencja druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie. Wszystko rozegrało się w poniedziałek, 18 sierpnia. - Zgłoszenie dotyczyło nagłego zatrzymania krążenia u osoby w Kopinie i pomocy ZRM w podjęciu działań ratowniczych - relacjonują druhowie. Nie informują, w jaki sposób zakończyła się reanimacja.

GR

R E K L A M A

eprasa.pl 7a15c27a7b

Święto gminy przyciągnęło zainteresowanych z całej okolicy

Ulan-Majorat bawił się w rytmie Tymka i Modelek

Fot.kb

Fot.kb

Fot.kb

Fot.kb

Gmina Ulan-Majorat: 24 sierpnia odbyło się Święto Gminy Ułan-Majorat. Wyjątkowa uroczystość łączyła w sobie część dożynkową i koncertową.

Fot.kb

Rozpoczęło się jak co roku uroczystą mszą świętą, podczas której rolnicy dziękowali za tegoroczne płony, po czym korowód dożynkowy przemaszerował na boisko gminne.

Głos zabierali m.in. wójt gminy Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski i radny powiatu Emil Oleśkiewicz, który przekazał także na ręce wójta list od wojewody lubelskiego Krzysztofa Komorskiego. Tradycyjny chleb dożynkowy kroił wójt Jarosław Koczkodaj. – Będę dzielił go sprawiedliwie, tak aby nikomu w gminie go nie zabrakło – deklarował.

Strefa gastronomiczna i liczne stoiska sołectw i okolicznych Kół Gospodyń Wiejskich zapewniały gościom kulinarne wrażenia. Po przemówieniach występowały lokalne zespoły śpiewacze, przy okazji czego prezentowano starannie wykonane wieńce i dekoracje tworzących gminę sołectw.

Scenę przejęli także młodzi artyści, którzy prezentowali swoje talenty, tańcząc i śpiewając. Dużym zainteresowaniem cieszył się także koncert radzyńskiego Luz Band.

Następnie przyszedł czas na występ gwiazd wieczoru – Modelek, które w rytmie znanych przebojów – „Santa Cruz", „Miss Dior" czy „Chyba że z tobą" porwały publiczność do tańca i dobrej zabawy.

Po nich przyszedł czas na kolejnego idola młodzieży – Tymka, który przy „Będzie lepiej" i „Języku ciała" wprowadzał imprezową atmosferę i zapewniał gościom Ulana doskonałą atmosferę. Całość zwieńczyła dyskoteka prowadzona przez Mr. Event.

Kacper Budrewicz

Fot.kb

RAD

eprasa.pl 7a15c27a7b

Siemień. Ogromne oszczędności radnego Klajdy

Prawie 900 tysięcy złotych zaoszczędził Krzysztof Klajda, radny gminy Siemień. Oto oszczędności rajców za 2024 r.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Barbara Byk, 57 lat, kucharka	dochód z roli - **7 tys. zł,** umowa o pracę - **52 tys. zł,** dieta radnej - **2,6 tys. zł**	Oszczędności: **10 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	1/2 udziału w domu 150 mkw, gospodarstwo rolne 3,92 (**60 tys. zł**) ha	nie dotyczy
Marek Ciopciński, 54 lata, przewodniczący Rady Gminy Siemień	Komenda Miejska Policji w Lublinie - **166,8 tys. zł,** dieta radnego - **4,8 tys. zł**	Oszczędności: **129 tys. zł;** zobowiązania: kredyt mieszkaniowy PKO BP - **49,3 tys. zł**	dom 150 mkw (**650 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2,5 ha, budynek gospodarczy 112 mkw (**80 tys. zł**)	**Ford Kuga** 2017 r., **Suzuki Swift** 2006 r., **ciągnik** 1987 r.
Ewelina Daniluk, 33 lata, radna	dochód z roli - **7 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 70 mkw (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne 3,91 ha (**1,2 mln zł**)	**Volvo XC60** z 2009 r.
Bożena Dziewulska, 61 lat, emerytka	dochód z roli - **5,2 tys. zł,** emerytura - **19,5 tys. zł,** dieta radnej - **4,5 tys. zł,** dopłaty unijne - **4,9 tys. zł,** dodatek osłonowy - **0,6 tys. zł**	Oszczędności: **53 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 100 mkw (**220 tys. zł**), gospodarstwo rolne 3,98 ha	**Seat Cordoba** 2004 r.
Agnieszka Fijewska, 46 lat, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Siemień	nie dotyczy	Oszczędności: **10 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 100 mkw (**160 tys. zł**), działka 0,9 ha (**80 tys. zł**)	**Volkswagen Touran** 2007 r., **Opel Insignia** 2009 r.
Karol Grochowski, 25 lat, strażak w KP PSP w Puławach	PSP Puławy - **85,5 tys. zł,** dieta radnego - **0,7 tys. zł**	Oszczędności: **40 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	**Audi A4** z 2011 r. (31 tys. zł)
Krzysztof Klajda, 47 lat, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie - dyżurny	dochód z roli - **52 437 zł,** PSP - **171,6 tys. zł,** dieta radnego - **1,5 tys. zł**	Oszczędności: **891 132 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 150 mkw (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne 33,2 ha (**600 tys. zł**), działki o wartości **190 tys. zł**	**Ford S-Max** 2011 r., **Toyota Auris** 2016 r. oraz **sprzęt rolniczy**
Anna Kolasińska, 42 lata, Mobilno - Stacjonarne Biuro Usług Księgowych Anna Kolasińska	dochód z działalności - **98.259 zł,** Rada Gminy - **4,2 tys. zł,** ZUS - **1,4 tys. zł**	Oszczędności: **66.782 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 41 mkw (**315 tys. zł**)	**HONDA CIVIC TYPE S** 2009 rok, **MOTOR HONDA CBR 125 R** 2015 rok
Radosław Kopeć, 43 lata, przedsiębiorca	dochód z działalności - **15 tys. zł,** dieta radnego - **2,6 tys. zł,** inne - **2,5 tys. zł**	Oszczędności: **30 tys. zł**; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy - **160,2 tys. zł,** pożyczka gotówkowa - **31,7 tys. zł**	dom 232 mkw (**159,9 tys. zł**), gospodarstwo rolne 11 ha	**BMW X1** z 2016 r., **Opel Zafira** 2013 r., **ciągnik** 2000 r.
Mieczysław Kopiś, 67 lat, rolnik	emerytura - **55,2 tys. zł,** dieta radnego - **2 tys. zł**	Oszczędności: **60 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 130 mkw (**660 tys. zł**), gospodarstwo rolne 4,44 ha (**1 mln zł**)	**Renault Thalia** 2011 r. i **sprzęt rolniczy**
Artur Krakowski, 51 lat, rolnik	dochód z roli - **5 tys. zł,** prowizja sołtysa - **3 tys. zł,** dopłaty UE - **6 tys. zł**	Oszczędności: **1,5 tys. zł;** zobowiązania: BS Parczew - **12,6 tys. zł,** BS Parczew - **25,6 tys. zł**	dom 200 mkw (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2 ha (**50 tys. zł**)	**VW Touran** 2007 r. (15 tys. zł), **BMW** 2008 r. (30 tys. zł)
Bartłmiej Maliszewski, 42 lata, rolnik	dochód z roli - **60 tys. zł,** dieta radnego - **4 tys. zł**	Oszczędności: **200 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny- **240 tys. zł,** kredyt obrotowy - **80 tys. zł**	dom 54 mkw (**60 tys. zł**), gospodarstwo rolne 10,9 ha (**200 tys. zł**)	**Peugeot** 2009 r. i **sprzęt rolniczy**
Joanna Polak, 33 lata, radna	dieta radnej - **2,6 tys. zł,** prowizja sołtysa - **1,3 tys. zł**	Oszczędności: **20 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	**Audi** A8 z 2005 r.
Izabela Skubiszewska, 39 lat, technik ds. turystyki	staż PUP - **9,7 tys. zł**	Oszczędności: **5 tys. zł;** zobowiązania: kredyt konsumencki - **148,9 tys. zł**	dom 121 mkw (**100 tys. zł**), użytki rolne 0,28 ha	nie dotyczy
Bogusław Teleon, 43 lata, rolnik	dochód z roli - **102,2 tys. zł,** dochód z działalności - **3,1 tys. zł,** dopłaty - **90,7 tys. zł,** 800 plus - **19,2 tys. zł,** dieta radnego - **2 tys. zł**	Oszczędności: **114 tys. zł;** zobowiązania: kredyt na dom - **67 tys. zł** i inne (m.in. trzy pożyczki)	dom 131 mkw (**350 tys. zł**), gospodarstwo rolne 30 ha (**1 mln zł**)	**5 samochodów osobowych** i **liczny sprzęt rolniczy**

PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

Pirat drogowy ukarany. Za kierownicą senior-recydywista

Fot.KMP Biała Podlaska

Został ukarany mandatem karnym w kwocie 3 000 zł, a jego konto „wzbogaciło się" o 13 punktów karnych

Biała Podlaska: Do kontroli zatrzymano 70-letniego kierowcę dostawczego Opla. Przekroczył dozwoloną w obszarze zabudowanym prędkość o 57 km/h.

We wtorek (19 sierpnia) policjanci bialskiej drogówki pełniący służbę na DW- 698 w miejscowości Werchliś, zatrzymali do kontroli kierowcę dostawczego Opla. Przekroczył dozwoloną w obszarze zabudowanym prędkość o 57 km/h. Za kierownicą auta siedział 70-latek.

- Jak ustalili mundurowi, to nie pierwszy raz, kiedy mężczyzna popełnił takie wykroczenie. W związku z obowiązującymi przepisami 70-latek działał więc w recydywie. Został ukarany mandatem w wysokości 3000 złotych, a jego konto „wzbogaciło się" o 13 punktów karnych. Sytuacja ta dotyczy złamania przepisów z tej samej grupy w ciągu dwóch lat od ostatniego wykroczenia. Jeżeli tak się stanie, mandat karny jest wówczas dwukrotnie wyższy - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W związku z przekroczeniem prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h mężczyzna stracił również uprawnienia do kierowania na trzy miesiące.

Joanna Niećko

Policyjny pościg za pijanym kierowcą. Tłumaczył się w niecodzienny sposób

Policyjny pościg za pijanym kierowcą w Parczewie. 37-latek znacząco przekroczył prędkość, jednak postanowił nie zatrzymywać się do kontroli drogowej. Był pijany.

Kilka dni temu podczas krajowych działań „Prędkość" policjanci drogówki na ul. Polnej w Parczewie dokonali pomiaru prędkości Audi. Okazało się, że kierujący znacznie przekroczył limit prędkości w obszarze zabudowanym. Funkcjonariusz wydał kierującemu sygnał do zatrzymania pojazdu, ten jednak ominął mundurowego drugim pasem jezdni i znacznie przyspieszył.

- Funkcjonariusze natychmiast ruszyli w pościg za kierującym Audi przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych. Mężczyzna nie reagował na wydawane sygnały do zatrzymania pojazdu i kontynuował ucieczkę. W pewnym momencie, poruszając się ul. Polną, skręcił w osiedle bloków przy ul. Al. Jana Pawła II i zaparkował pojazd na parkingu. Kiedy wysiadł, został zatrzymany przez mundurowych - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot.Policja

Kierowa Audi przekroczył dopuszczalną prędkość o 39 km/h

Kierującym okazał się 37-letni mieszkaniec miasta, który jak twierdził „spieszył się do chorego dziecka", jednak zapomniał, że jest nietrzeźwy. Mężczyzna został doprowadzony do jednostki. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że w jego organizmie jest ponad 1,5 promila alkoholu.

Policjanci zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy za pokwitowaniem i zabezpieczyli pojazd, którym się poruszał. Z kolei za przekroczenie dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 39 km/h ukarali 37-latka mandatem w kwocie 800 zł i zsumowali punkty karne za popełnione czyny, które łącznie wyniosły 39.

Dodatkowo mężczyzna musi liczyć się również z odpowiedzialnością przed sądem za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz niestosowanie się do polecenia zatrzymania pojazdu. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Tragiczny wypadek przy pracy w Białej Podlaskiej – 32-latek porażony prądem

Policja wyjaśnia okoliczności poważnego wypadku przy pracy, do którego doszło na terenie Białej Podlaskiej.

Policja w Białej Podlaskiej wyjaśnia okoliczności wypadku, do którego doszło wczoraj po południu na terenie miasta. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 32-letni pracownik firmy zajmującej się odzyskiwaniem metali kolorowych został porażony prądem podczas wykonywania obowiązków służbowych w budynku przeznaczonym do rozbiórki.

W wyniku porażenia mężczyzna stracił przytomność i spadł z drabiny z wysokości około dwóch metrów. Świadkowie zdarzenia natychmiast wezwali służby ratunkowe i rozpoczęli udzielanie pierwszej pomocy. Po przeprowadzonej reanimacji poszkodowany został przewieziony do szpitala.

O całej sytuacji poinformowano Państwową Inspekcję Pracy. Policja prowadzi czynności zmierzające do szczegółowego ustalenia przebiegu i przyczyn tego nieszczęśliwego wypadku.

Magdalena Kołcon

Auto wjechało w drzewo. Kobieta i dziecko w szpitalu

Radzyń Podlaski: Kierująca samochodem zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. W wyniku wypadku do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 35-latka i 7-letnia dziewczynka.

Do zdarzenia doszło w czwartek (21 sierpnia) w Zbulitowie Dużym.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Renault Megane 35-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski na łuku drogi straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w przydrożne drzewo - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

35-letnia mieszkanka gminy Radzyń Podlaski na łuku drogi straciła panowanie nad autem, a następnie zjechała na prawe pobocze, po czym uderzyła w przydrożne drzewo

Do szpitala z obrażeniami ciała Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym została przetransportowana 35-latka. Obrażeń ciała doznała także 7-letnia dziewczynka, która również trafiła do szpitala. Od kierującej została pobrana krew do badań w celu ustalenia stanu trzeźwości.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 7a15c27a7b

Odszedł Adam Mayster Tupz Kopeć – artysta, który pięknie zdobił Łuków

Portal Kulturalna Inicjatywa Społeczna poinformował o śmierci Adama Kopcia, znanego pod pseudonimem Tupz - artysty, który w ostatnich latach odcisnął trwałe piętno na pejzażu kulturalnym Łukowa.

Adam Mayster Tupz był artystą, który poprzez swoje murale i projekty nie tylko ozdabiał przestrzeń publiczną, ale także łączył ludzi i przypominał o sile wspólnoty

Odszedł nasz wielki przyjaciel Adam Mayster Tupz. Utalentowany artysta, z którym kilka lat temu wpadliśmy na pomysł, aby pomalować nasze miasto - czytamy we wpisie. To właśnie dzięki jego pracy powstały m.in. mural upamiętniający Papcia Chmiela oraz wyjątkowe dzieło z udziałem mieszkańców osiedla Klimeckiego. W planach były kolejne realizacje, które, jak podkreślają działacze, miały nadać Łukowowi jeszcze więcej koloru i artystycznego charakteru.

Śmierć artysty to ogromna strata nie tylko dla jego bliskich, ale również dla lokalnej społeczności. - To wielka strata zarówno dla nas, jak i miejskiej kultury. Tupz na zawsze pozostanie w naszych sercach i swoich pracach - dodają przedstawiciele Kulturalnej Inicjatywy Społecznej.

Adama Maystera pożegnał również Arkadiusz Pogonowski, wiceprzewodniczący Rady Miasta Łuków oraz prezes Orląt Łuków.

- Bardzo trudno w to uwierzyć. Żegnaj Adaś. Pozostawiasz Łuków bardziej kolorowy, na stałe wpisałeś swą artystyczną duszę w swoje miasto. Dobrze było nie raz współpracować, wielokrotnie gadać poważnie, ale i się pośmiać... Bywaj Kolego - napisał.

Adam Mayster Tupz był artystą, który poprzez swoje murale i projekty nie tylko ozdabiał przestrzeń publiczną, ale także łączył ludzi i przypominał o sile wspólnoty. Dziś mieszkańcy wspominają go jako twórcę pełnego pasji i dobrego przyjaciela.

mp

Odszedł Mirosław Belniak – współzałożyciel Klubu Żeglarskiego „Korab"

Z wielkim smutkiem żeglarze z Radzynia Podlaskiego i okolic przyjęli wiadomość o śmierci Mirosława Belniaka, jednego z założycieli Klubu Żeglarskiego „Korab". Był człowiekiem niezwykle oddanym swojej pasji oraz środowisku żeglarskiemu.

Mirosław Belniak od początku istnienia klubu aktywnie uczestniczył w jego życiu – zarówno w pracach organizacyjnych, jak i w działalności sportowej i wychowawczej. Zawsze obecny przy pracach klubowych, chętnie wspierał młodych adeptów żeglarstwa, przekazując im wiedzę, doświadczenie i miłość do wody i żagli. Był także inicjatorem i uczestnikiem wielu wydarzeń promujących żeglarstwo w regionie, przyczyniając się do rozwoju i popularyzacji tej dyscypliny.

Pożegnanie Mirosława Belniaka odbył się w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 10. Msza żałobna zastała odprawiona w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim, po czym nastąpiło odprowadzenie na cmentarz komunalny.

Kamil Pulik

Powiat parczewski. Znęcał się nad 89-letnią matką. Jest areszt

Najbliższe 3 miesiące za kratami spędzi 61-latek, który znęcał się nad swoją 89- letnią matką. Kobieta uciekła do sąsiadki, prosząc o pomoc.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna trafił za kratki

Do zdarzenia doszło 14 sierpnia. Dyżurny otrzymał zgłoszenie, że w jednej z miejscowości w gminie Sosnowica może dochodzić do przemocy domowej. Zgłoszenia dokonała sąsiadka osoby poszkodowanej.

Przybyli pod wskazany w zgłoszeniu adres policjanci zastali 89-latkę, która miała widoczne siniaki oraz opuchliznę w okolicy głowy. Kobieta powiedziała, że sprawcą tej i wielu podobnych sytuacji z przeszłości jest jej syn. Mężczyzna nadużywa alkoholu, a będąc pod jego wpływem, wszczyna awantury, podczas których dochodzi do przemocy domowej.

- Seniorka wyjaśniła, że przyczyną ostatniego sporu był również spożyty alkohol i próba zwrócenia uwagi, aby opanować nałóg. Niestety nie spodobało się to 61-latkowi. Ten zaczął uderzać kobietę po głowie i plecach powodując obrażenia, wyzywał słowami wulgarnymi oraz wyganiał z domu. 89-latka w obawie przed kolejnym atakiem agresora uciekła najpierw do sąsiadki w celu wezwania pomocy, a następnie skryła się w swoim pokoju oczekując na przyjazd służb - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi natychmiast wdrożyli procedurę niebieskiej karty, wezwali pomoc medyczną i kobieta została przetransportowana do szpitala w celu wykonania szczegółowych badań.

W domu znajdował się również nieświadomy obrotu sprawy 61-latek, który wszystkiemu zaprzeczał. Mężczyzna został zatrzymany, doprowadzony do jednostki i przebadany na zawartość alkoholu w organizmie. Wynik pokazał ponad promil alkoholu. 61-latek trafił do policyjnej celi.

Śledczy postawili mu zarzut znęcania fizycznego i psychicznego nad matką, będącą osobą nieporadną ze względu na wiek. Doprowadzili mężczyznę do prokuratury. Prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Najbliższe 3 miesiące mężczyzna spędzi za kratami.

Grozi mu do ośmiu lat pozbawienia wolności.

GR

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Hipolit Kosowski 97 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Maria Sikora 76 lat
zm. 17 sierpnia, Biała Podl.

Maria Ochrymiuk 71 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Ewa Szutko 59 lat
zm. 19 sierpnia, Biała Podl.

Kazimierz Zaręba 90 lat
zm. 14 sierpnia, Biała Podl.

Barbara Van Der Werf 64 lata
zm. 22 sierpnia, Biała Podl.

Halina Zioła 82 lata
zm. 16 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Henryk Malinowski 82 lata
zm. 14 sierpnia, Łuków

Jadwiga Turska 95 lat
zm. 17 sierpnia, Trzebieszów

Feliks Adamczyk 76 lat
zm. 17 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Tadeusz Korzyński 78 lat
zm. 15 sierpnia, Sosnowica

Anna Adamowicz 65 lat
zm. 18 sierpnia, Parczew

Włodzimierz Zagórski 69 lat
zm. 16 sierpnia, Suchowola

Waldemar Gładosz 59 lat
zm. 18 sierpnia, Parczew

Zbigniew Koleśnik 64 lata
zm. 17 sierpnia, Parczew

Bogdan Cieniuch 58 lat
zm. 19 sierpnia, Brzeźnica Książęca

Janina Kwiatek 75 lat
zm. 17 sierpnia, Parczew

Helena Urmanowska 80 lat
zm. 19 sierpnia, Parczew

Małgorzata Wieczorek 57 lat
zm. 17 sierpnia, Wierzbówka

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Lidia Trzeciak 63 lata
zm. 4 sierpnia, Radzyń

Krzysztof Kłyk 59 lat
zm. 12 sierpnia, Turów

Alina Zalewska 91 lat
zm. 5 sierpnia, Gasiory

Izydor Szczepaniuk 72 lata
zm. 13 sierpnia, Radzyń

Izabela Wróblewska 76 lat
zm. 6 sierpnia, Radzyń

Mirosław Belniak 67 lat
zm. 19 sierpnia, Radzyń

Ireneusz Osak 75 lat
zm. 7 sierpnia, Turów

Zofia Bober 99 lat
zm. 21 sierpnia, Turów

Barbara Bosko 88 lat
zm. 9 sierpnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 7a15c27a7b

GMINA SOSNOWICA

Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy

Wójt Gminy Sosnowica, Rada Gminy Sosnowica
Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy
zapraszają na

Święto plonów

30.08.2025
Sosnowica Dwór

PROGRAM

12:00 Uroczysta Msza Święta w intencji rolników
Ołtarz polowy - Gospodarstwo Rybackie "Polesie"- Sosnowica Dwór
Otwarcie uroczystości / Ceremoniał dożynkowy
"Żniwiarze" - ceremoniał zespołu ludowego "Sosna"
14:00 Reprezentacyjna Orkiestra Związku Piłsudczyków RP
Występ lokalnych zespołów: "Sosna", "Polesie"
15:30 ŚPIEVKA
17:00 Rywalizacja sołectw - konkurencje
18:00 Wręczenie nagród i podziękowań
18:30 SOUND LADIES
20:00 ENERGY GIRLS
21:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ
21:30 Pokaz laserowy OMICRON
23:00 Zakończenie imprezy

ATRAKCJE TOWARZYSZĄCE:

- POKAZ KULINARNY Z FINALISTĄ PROGRAMU "MASTERCHEF" - 16:15
- KGW Z POTRAWAMI REGIONALNYMI I RĘKODZIEŁEM
- DEGUSTACJA M.IN. RYBY Z GOSPODARSTWA RYBACKIEGO "POLESIE"
- STOISKA WYSTAWIENNICZE
- STOISKA GASTRONOMICZNE
- PRZYTULAŚNE ALPAKI I KUCYKI
- DMUCHAŃCE
- STREFA RELAKSU

WIEŃCE DOŻYNKOWE

MASTERCHEF

SOUND LADIES

ŚPIEVKA

ENERGY GIRLS

PATRONAT MEDIALNY:

podlasie24 REGIONALNY PORTAL INFORMACYJNY
dziennik WSCHODNI.pl
wspólnota parczewska
krp

PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

Chciał ominąć sarnę, uderzył w drzewo

Powiat parczewski: W Sosnowicy kierujący Volkswagenem 19-latek chciał uniknąć zderzenia z sarną, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Kierujący trafił do szpitala.

W piątek, 22 sierpnia tuż przed godz. 10 dyżurny parczewskiej jednostki otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku samochodu osobowego w Sosnowicy. Natychmiast na miejsce zostały skierowane służby ratunkowe, w tym partol ruchu drogowego.

- Będący na miejscu policjanci zastali już zespół ratownictwa medycznego, który udzielał pomocy poszkodowanemu. Kierującym okazał się 19-letni mieszkaniec gminy Sosnowica. Mężczyzna poruszał się drogą wojewódzką numer 820 z miejscowości Sosnowica w kierunku Starego Orzechowa. Nagle na jezdnię, wprost pod jadący pojazd wybiegła sarna. Mężczyzna, chcąc uniknąć zderzenia, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Fot. Policja Parczew

Mężczyzna poruszał się drogą wojewódzką numer 820 z miejscowości Sosnowica w kierunku Starego Orzechowa. Nagle na jezdnię, wprost pod jadący pojazd wybiegła sarna

19-latek był trzeźwy. Decyzją załogi karetki został przetransportowany do szpitala w celu wykonania szczegółowych badań z uwagi na ból w okolicy brzucha.

19-latek nie odniósł poważnych obrażeń i został wypisany do domu. Tym razem zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja, ale niestety nie obyło się bez uszkodzeń pojazdu.

Na miejsce przybył ojciec poszkodowanego, któremu przekazano pokwitowanie zatrzymania dowodu rejestracyjnego oraz przekazano pojazd.

GR

Pijany kierował motorowerem. Nie do wiary, co miał w schowku

Mężczyzna pod kierownicą w niewielkim schowku wiózł pustą już butelkę po piwie z założonym kapslem oraz szklany kieliszek

Fot. Policja Parczew

Powiat parczewski: Prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie nie przeszkadzało 64-latkowi, który kierował motorowerem. Nietrzeźwego kierowcę jednośladu zauważyli policjanci patrolówki, kiedy ten na ich widok zaczął nerwowo manewrować kierownicą.

W piątek, 22 sierpnia parczewscy policjanci, przejeżdżając przez miejscowość Przewłoka, zauważyli kierującego motorowerem, którego tor jazdy mógł wskazywać, że znajduje się pod działaniem alkoholu. Jakby tego było mało, kierujący na widok policyjnego radiowozu zaczął nerwowo manewrować kierownicą. Mundurowi postanowili zawrócić za pojazdem i dokonać jego kontroli.

- Jak się okazało, przeczucie nie myliło mundurowych. Kierujący 64-letni mieszkaniec gminy Parczew wydmuchał prawie 1,5 promila alkoholu. Ponadto mundurowi zauważyli, że mężczyzna był „dobrze" przygotowany do drogi powrotnej do domu. Pod kierownicą w niewielkim schowku wiózł pustą już butelkę po piwie z założonym kapslem oraz szklany kieliszek, który, jak twierdził „zawsze może się przydać". Jednak nie był to koniec jego kłopotów. W policyjnych bazach danych okazało się, że nie jest to jego pierwszy raz oraz że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Znajomy 64-latka zobowiązał się do zaopiekowania kolegą do czasu wytrzeźwienia. Kierujący motorowerem otrzymał wezwanie do stawiennictwa w jednostce. Będzie odpowiadał za przestępstwo kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości pomimo orzeczonego zakazu, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Ryki. Potrącenie pieszego na przejściu

W piątkowe popołudnie w Rykach na ul. Żytniej doszło do potracenia pieszego na oznakowanym przejściu. 65-letni mieszkaniec powiatu ryckiego trafił do szpitala.

W piątkowe popołudnie dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o potrąceniu pieszego na oznakowanym przejściu. Na miejsce skierowano policjantów z ruchu drogowego oraz służby ratunkowe.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 44-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący Volkswagenem, jadąc ul. Żytnią, nie ustąpił pierwszeństwa 65-letniemu pieszemu, który znajdował się na przejściu dla pieszych. W wyniku potrącenia 65-letni mieszkaniec powiatu ryckiego został przewieziony do szpitala.

Fot. Policja

44-letni mieszkaniec powiatu ryckiego kierujący Volkswagenem, jadąc ul. Żytnią, nie ustąpił pierwszeństwa 65-letniemu pieszemu, który znajdował się na przejściu dla pieszych

Kierujący pojazdem był trzeźwy, natomiast badanie alkomatem potrąconego pieszego wykazało, że miał w organizmie ponad 0,5 promila alkoholu.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci, którzy wykonali czynności procesowe oraz zatrzymali kierującemu prawo jazdy. Sprawą zajmują się ryccy funkcjonariusze pod nadzorem prokuratora.

GR

Kara za zbyt przyciemnione szyby w BMW. A to nie wszystko

Lublin: Ukarany został kierowca BMW. Powodem były zbyt mocno przyciemnione szyby w samochodzie, przekroczenie dozwolonej prędkości, brak pasów bezpieczeństwa oraz brak badań technicznych.

We wtorek (19 sierpnia) policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego prowadzili kontrole na terenie miasta.

- W trakcie patrolu uwagę mundurowych zwrócił jadący drogą samochód marki BMW. Pojazd przekroczył dozwoloną prędkość, a kierowca nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ponadto miał niemal całkowicie przyciemnione szyby. Dotyczyło to również szyb bocznych w przednich drzwiach, które zgodnie z przepisami powinny mieć co najmniej 70 proc. przepuszczalności światła - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

W trakcie pomiarów okazało się, że w tym przypadku przepuszczalność światła wynosiła jedynie 44 proc. Do tego wyszło na jaw, że pojazd nie miał ważnych badań technicznych. W związku z tym 32-latek stracił dowód rejestracyjny i został ukarany mandatem karnym. Teraz będzie musiał usunąć usterkę i przejść kolejne badania techniczne.

Joanna Niećko

Po alkoholu, bez „prawka" wiozła dzieci. Wpadła przez brak świateł

Lublin: Policjanci zatrzymali 38-latkę, która wsiadła za kierownicę pod wpływem alkoholu. Kobieta przewoziła dwójkę dzieci w wieku 4 i 12 lat. Kilka miesięcy temu straciła uprawnienia za jazdę po alkoholu.

We wtorek (19 sierpnia) policjanci ruchu drogowego prowadzili kontrole w miejscowości Jabłonna w pow. lubelskim.

- W pewnym momencie zauważyli samochód marki Mazda, który poruszał się bez włączonych świateł mijania. Policjanci zatrzymali kierującą do kontroli. Kobieta podróżowała z dwójką dzieci w wieku 4 i 12 lat. Już podczas rozmowy funkcjonariusze wyczuli od kierującej zapach alkoholu. Podczas badania alkomatem okazało się, że w jej organizmie stwierdzono 0,3 promila. Dodatkowo w czasie sprawdzania w policyjnej bazie danych wyszło na jaw, że 38-latka straciła już uprawnienia za jazdę po pijaku i obecnie toczy się sprawa w sądzie - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierującą czekają kolejne zarzuty. Tym razem odpowie za jazdę pomimo braku uprawnień oraz w stanie po użyciu alkoholu.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl 7a15c27a7b

Śmiertelny wypadek w Parczewie. Ustalili, kto kierował. Mężczyzna się ukrywa

Jest przełom w śledztwie ws. śmiertelnego wypadku na ul. Lubartowskiej w Parczewie. Prokuratura ustaliła domniemanego sprawcę, ale mężczyzna się ukrywa.

Fot.Policja Parczew

Kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych

Dramat rozegrał się w nocy z poniedziałku, 8 lipca na wtorek, 9 lipca ubiegłego roku na DW-815. Służby zaalarmował świadek zdarzenia.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że kierujący samochodem koloru srebrnego, poruszający się od strony Lubartowa, na prostym odcinku drogi w rejonie skrzyżowania z ul. Piwonii wjechał w kobietę prawdopodobnie przechodzącą przez przejście dla pieszych. Następnie oddalił się, nie udzielając pomocy poszkodowanej, ani nie poinformował o całym zdarzeniu służb ratunkowych. 61-letnia mieszkanka Parczewa doznała poważnych obrażeń i zmarła na miejscu wypadku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

- Zwracamy się do świadków, którzy mają istotne informacje o zdarzeniu o zgłaszanie się do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie - informowała Semeniuk. Ewelina Semeniuk powiedziała w rozmowie z nami, że kierowca podróżował prawdopodobnie Fordem. Mundurowi typowali, że to pojazd w przedziale wiekowym 10-14 lat.

Zwykle policjantom w ciągu kilku dni udaje się dojść, kim był kierowca, który uciekł z miejsca wypadku. Pomaga analiza okolicznych monitoringów, informacje z warsztatów samochodowych, analiza części auta zostawionych na miejscu. W tym przypadku było inaczej, choć wypadek miał miejsce w mieście, a nie na pobocznej drodze.

Policjanci i prokuratorzy zapewniali, że nie składają jednak broni.

Po wielu miesiącach w sprawie nastąpił przełom. Śledczy są przekonani, że udało się ustalić, kto spowodował śmiertelny wypadek i uciekł z miejsca zdarzenia. Jest to mężczyzna, kierował Fordem. - Przesłuchiwaliśmy świadków, wywołaliśmy szereg opinii, analizowaliśmy nagrania monitoringu. Na podstawie zgromadzonego materiału zostało wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutu, lecz czynności z tym mężczyzną nie zostały jeszcze wykonane. Poszukujemy go od prawie trzech miesięcy, śledztwo jest obecnie zawieszone - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

> **Adam Hunek,** *szef parczewskiej prokuratury*
> *Zostało wydane postanowienie o przedstawieniu zarzutu, lecz czynności z tym mężczyzną nie zostały jeszcze wykonane. Poszukujemy go od prawie trzech miesięcy*

Jedną z możliwości, jaką mają śledczy, jest wystawienie za domniemanym sprawcą listu gończego. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku i ucieczkę z miejsca zdarzenia grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Wracała z dziećmi znad jeziora, mając ponad trzy promile

Fot.Policja

Kobieta kierowała Oplem

Policjanci parczewskiej drogówki zatrzymali 41-latkę, która mając ponad 3 promile alkoholu w organizmie, kierowała Oplem. Jakby tego było mało, wewnątrz pojazdu znajdowała się dwójka jej dzieci w wieku 7 i 8 lat.

Kilka dni temu w godzinach popołudniowych policjanci parczewskiej drogówki dokonywali pomiaru prędkości pojazdów przejeżdżających przez miejscowość Babianka. W trakcie kontroli ich uwagę zwrócił Opel Mokka, który mijając mundurowych, nie trzymał prawidłowego toru jazdy.

Funkcjonariusze niezwłocznie ruszyli za nim, aby dokonać jego kontroli. Przypuszczali, że kierujący może znajdować się w stanie nietrzeźwości.

W miejscowości Tyśmienica przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych mundurowi zatrzymali Opla. Kiedy szyba pojazdu się opuściła policjanci, wyczuli od kierującej silną woń alkoholu, a w środku pojazdu zauważyli puszki po piwie. Poddali kobietę badaniu stanu trzeźwości.

- Jak się okazało, ich podejrzenia okazały się słuszne. Kierująca Oplem 41-letnia mieszkanka Lublina w swoim organizmie miała ponad 3 promile alkoholu. Jednak to nie był koniec jej kłopotów. Wewnątrz pojazdu podróżowała z nią dwójka dzieci w wieku 7 i 8 lat. 41-latka tłumaczyła, że wraca z dziećmi do hotelu po spędzonym dniu nad jednym z tutejszych jezior - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Policjanci zatrzymali kierującą i doprowadzili do jednostki w celu wykonania dalszych czynności. Dzieci na polecenie sądu przekazali pod opiekę przybyłego na miejsce dziadka.

41-latka straciła prawo jazdy, funkcjonariusze dokonali również tymczasowego zajęcia pojazdu, którym się poruszała. Sporządzili dokumentację w kierunku kierowania w stanie nietrzeźwości oraz narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utarty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małoletnich dzieci.

Kobieta usłyszała zarzuty, za które grozi jej kara do 5 lat więzienia.

GR

Dramat na podwórku. Dziadek potrącił 1,5-rocznego wnuka

POWIAT OPOLSKI:
Chwila nieuwagi mogła zakończyć się tragedią. W jednej z miejscowości gminy Opole Lubelskie 63-letni mężczyzna, ruszając samochodem marki VW Touran, potrącił swojego 1,5-rocznego wnuka.

Fot.KPP Opole Lubelskie

Dziecko wraz z matką zostało przetransportowane do szpitala, gdzie jego stan jest obecnie monitorowany

Do zdarzenia doszło w czwartek, 21 sierpnia po godz. 13. Jak ustalili policjanci, mężczyzna wsiadał do auta i podczas wykonywania manewru nie zauważył dziecka, które wyszło za nim z domu.

- 63-letni mężczyzna po wyjściu z mieszkania wsiadał do swojego samochodu marki VW Touran. Podczas manewru wycofywania, nie zauważył 1,5 rocznego wnuka, który samodzielnie wyszedł za nim z domu. Do potrącenia dziecka doszło w momencie, gdy mężczyzna ruszył samochodem do przodu. Wówczas 63-latek usłyszał płacz i zobaczył znajdujące się bezpośrednio przy samochodzie dziecko - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dziecko wraz z matką zostało przetransportowane do szpitala, gdzie jego stan jest obecnie monitorowany. Badanie wykazało, że kierowca był trzeźwy.

Policjanci apelują do wszystkich o szczególną ostrożność podczas korzystania z pojazdów i maszyn na prywatnych posesjach.

- Codzienne obowiązki, które wymagają użycia pojazdów lub maszyn absorbują uwagę dorosłych. W takich momentach łatwo jest przeoczyć małe dzieci, które bawią się w pobliżu. Niestety chwila nieuwagi może prowadzić do poważnych wypadków. Dlatego, zanim rozpoczniemy jazdę, lub wykonywanie jakiejkolwiek pracy upewnijmy się, że w okolicy nie ma małych dzieci. Starajmy się też ustalać odpowiednie strefy do zabawy dla dzieci, z dala od ruchu pojazdów i miejsc, gdzie odbywają się prace oraz edukujmy nasze pociechy, aby nie bawiły się w pobliżu pojazdów - podkreślają funkcjonariusze.

Chwila nieuwagi wystarczy, by doszło do dramatu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał oszukać policjantów, podał dane brata!

POWIAT OPOLSKI:
Myślał, że przechytrzy policjantów – teraz najbliższe cztery miesiące spędzi za kratkami! 48-letni mieszkaniec gminy Łaziska, poszukiwany od 2024 roku do odbycia kary 120 dni pozbawienia wolności, wpadł podczas działań opolskich policjantów.

Podczas legitymowania próbował jeszcze ratować się kłamstwem. Podał dane swojego brata, licząc, że stróże prawa „łykną" tę sztuczkę. Na nic się to jednak zdało – czujni funkcjonariusze szybko zweryfikowali tożsamość mężczyzny, a ostatecznie sprawę potwierdził... sam brat poszukiwanego, mieszkający w pobliżu.

- 48-latek został zatrzymany i osadzony w zakładzie karnym, gdzie spędzi najbliższe cztery miesiące. Wkrótce też mężczyzna stanie przed sądem, gdzie odpowie za umyślne wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy Policji co do swojej tożsamości - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 7a15c27a7b

Szybowiec z pijanym pilotem uderzył w stadninę koni.

Za sterami pracownik LAW w Dęblinie

3 lipca br. doszło do wypadku z udziałem szybowca Diana 4E. Za sterami siedział 46-letni pilot, który - jak się okazało - był pijany. Co więcej, to pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie.

3 lipca br. po godz. 18 na terenie stadniny koni w Bielsku-Białej awaryjnie lądował szybowiec. Na miejsce przybyły służby ratunkowe. Policjanci przebadali 46-letniego pilota, który miał 1,5 promila alkoholu w wydmuchanym powietrzu.

Pomocy medycznej udzielono także 16-letniej dziewczynie, nad którą przeleciał szybowiec tuż przed lądowaniem, gdy ta jeździła konno.

Jak informowała wówczas policja, pilotowi niewiele zabrakło, aby wylądować w wyznaczonym do tego miejscu. Wylądował jednak w okolicy stadniny, gdzie ujeżdża się konie. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ale pilot wystraszył tą sytuacją zwierzęta, skosił słupki i taśmy tam porozciągane.

Na miejscu zdarzenia obecny był przedstawiciel Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Fot. PKBWL

Według oświadczeń przekazanych przez pilota oraz inżyniera prób w locie, na wysokości około 2000 m nad lotniskiem, podczas lotu ze zwiększoną prędkością, doszło do niezamierzonego, samoczynnego otwarcia hamulców aerodynamcznych

Pilot nie był skory do rozmowy

Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych (PKBW) opracowała raport wstępny zawierający informacje dotyczące okoliczności i przebiegu zdarzenia. Z niego dowiadujemy się, że pilot szybowca był podnajęty i miał uprawnienia pilota doświadczalnego. Przystąpił wraz z operatorem szybowca do realizacji „Programu prób w locie. Etap 2" szybowca Diana 4E.

Dwa dni przed zdarzeniem pilot wykonał 1,5 godziny lot zapoznawczy, kolejne cztery loty były na dzień przed wypadkiem. W dniu zdarzenia odbył się kolejny, 35-minutowy lot.

W porze popołudniowej, na lotnisko przybył właściciel zakładu produkcyjnego, inżynier prób w locie oraz technik. Dokonali odkotwiczenia szybowca i jego dokładnego przeglądu. Korygowali, m.in., przyleganie nakładki lewego hamulca aerodynamicznego do obrysu skrzynki hamulcowej.

- Pilot, który przyjechał na lotnisko, nie brał udziału w regulacji nakładki hamulca. Pozostawał z boku, kilkadziesiąt metrów od szybowca. Nie był skory do rozmowy i sprawiał wrażenie koncentrującego się przed czekającym go lotem - czytamy w raporcie.

Przeleciał nad kościołem, domem i głową 16-latki

Próba w dniu wypadku przewidywała holowanie szybowca za samolotem na wysokość 2500 m nad poziom lotniska. Następnie pilot miał realizować lot swobodny, połączony ze stopniowym rozpędzaniem szybowca do prędkości około 270 km/h. Zadanie pilota polegało na ocenie zachowania szybowca pod kątem bezpieczeństwa konstrukcji, własności lotnych, funkcjonalności, działania instalacji i wyposażenia oraz charakterystyk pilotażowych.

Start do lotu nastąpił o godz. 17.57 czasu lokalnego. Holowanie, wyczepienie i początkowy lot szybowca przebiegały normalnie. Według oświadczeń przekazanych przez pilota oraz inżyniera prób w locie, na wysokości około 2000 m nad lotniskiem, podczas lotu ze zwiększoną prędkością, doszło do niezamierzonego, samoczynnego otwarcia hamulców aerodynamcznych.

Pomimo szeregu prób, pilot nie był w stanie ich zamknąć. Wychylone częściowo hamulce zwiększyły opadanie własne szybowca oraz ograniczyły jego zasięg. O sytuacji pilot poinformował drogą radiową znajdującego się na ziemi inżyniera prób. W odpowiedzi inżynier zarekomendował przerwanie próby i lądowanie na lotnisku.

Pilot obniżał lot nad lotniskiem, a przebieg zniżania był normalny. Po wykonaniu trzeciego zakrętu kręgu pilot stwierdził, że nie doleci do lotniska. Podjął próbę lądowania na znajdującym się przed nim padoku stadniny, na przedpolu lotniska. W trakcie podejścia znad budynku kościoła oraz znajdującego się za nim domu jednorodzinnego szybowiec przeleciał tuż nad głową jeżdżącej konno dziewczyny. Następnie zderzył się z przeszkodami toru jazdy konnej, rozrzucając te przeszkody, po czym twardo i płasko uderzył w ziemię. Pilot opuścił kabinę o własnych siłach z lekkimi obrażeniami. Szybowiec uległ znacznym uszkodzeniom.

Pilot przebywa na zwolnieniu lekarskim

Pilot posiadał licencję pilota szybowcowego. Posiadał 629 godz. nalotu ogólnego na szybowcach (dane pochodzą od pilota) w tym 28 godz. 21 min. deklarowany nalot w charakterze pilota doświadczalnego.

Jak poinformował tygodnik Kronika Beskidzka, 46-letni pilot jest zatrudniony na podstawie umowy zlecenie w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Pracę podjął w niepełnym wymiarze godzin, a umowa obowiązuje do końca br. Rzecznik prasowy LAW w Dęblinie, mjr Marek Przedpełski, w rozmowie z Kroniką Beskidzką najpierw zaprzeczał, aby taka osoba pracowała w uczelni. Tygodnik dotarł do dokumentów przetargowych, gdzie jest zawarta informacja o wynikach naboru na stanowisko monitorowania zgodności techniki lotniczej w tzw. organizacji obsługowej. Udowodnił tym samym, że 46-latek pracuje w LAW.

> Szybowiec przeleciał tuż nad głową jeżdżącej konno dziewczyny. Następnie zderzył się z przeszkodami toru jazdy konnej, rozrzucając te przeszkody, po czym twardo i płasko uderzył w ziemię

Rzecznik prasowy potwierdził wówczas zatrudnienie i poinformował, że mężczyzna przebywa na zwolnieniu lekarskim. Nie był jednak pewny, czy dostarczył je po wypadku szybowca, czy przed. Przełożeni pilota mieli nie zostać poinformowani o tym zdarzeniu. Dowiedzieli się z doniesień prasowych. Mjr Przedpełski dodał, że umowa z tym pilotem nie zostanie przedłużona.

Urszula Sadura

Kradzież z włamaniem w Bedlnie: Sprawcy złapani przez policję w lesie!

Fot. KPP Radzyń Podlaski

Do przestępstwa doszło w miniony wtorek, gdy sprawcy, wykorzystując nieobecność właścicieli, weszli do mieszkania i skradli sprzęt gospodarstwa domowego oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzeni oszacowali na niemal 10 tysięcy złotych

Trzej sprawcy zostali zatrzymani po włamaniu do mieszkania w Bedlnie Radzyńskim. Policja odzyskała skradzione mienie, a podejrzani usłyszeli już zarzuty.

Do przestępstwa doszło w ubiegłym tygodniu, gdy sprawcy, wykorzystując nieobecność właścicieli, weszli do mieszkania i skradli sprzęt gospodarstwa domowego oraz pieniądze. Łączne straty pokrzywdzeni oszacowali na niemal 10 tysięcy złotych.

Po zgłoszeniu włamania funkcjonariusze z radzyńskiej komendy natychmiast przystąpili do działania. Policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego, przeprowadzając poszukiwania w pobliskim lesie, odnaleźli i zatrzymali sprawców. Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 23 i 34 lat, pochodzący z województwa śląskiego, oraz 30-letnia kobieta z województwa małopolskiego. Po zatrzymaniu „przestępcze trio" trafiło do policyjnego aresztu.

Podejrzani usłyszeli już zarzuty i przyznali się do popełnienia przestępstwa. Zostali objęci dozorem policyjnym, a za kradzież z włamaniem grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Magdalena Kołcon

WSP

42-latek zginął w Poizdowie. Pochodził z gminy Wisznice

Kierujący Peugeotem 78-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu Hondą 42-latkowi. fot. OSP KSRG Kock

Do tragicznego zdarzenia doszło 17 sierpnia około godziny 17:56 w Poizdowie (pow. lubartowski). Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe – Peugeot oraz Honda.

Według ustaleń policji kierujący Peugeotem 78-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu Hondą 42-latkowi. W wyniku potężnego uderzenia kierowca Hondy doznał bardzo poważnych obrażeń. W stanie krytycznym został przetransportowany do szpitala w Radzyniu Podlaskim, gdzie niestety zmarł. Ofiarą jest mieszkaniec gminy Wisznice.

W wyniku wypadku droga w obu kierunkach została całkowicie zablokowana. Na miejscu pracowały służby ratunkowe – jednostki JRG z Lubartowa i Radzynia Podlaskiego, a także druhowie z OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyn oraz OSP KSRG Przytoczno.

Interweniowały również dwa zespoły ratownictwa medycznego i policja, która wyjaśnia dokładne okoliczności tragedii.

mp

eprasa.pl 7a15c27a7b

Radny z Lubelszczyzny w programie „Rolnik szuka żony”

POWIAT LUBARTOWSKI: Wśród pięciorga bohaterów programu „Rolnik szuka żony” będzie też Arkadiusz, rolnik z Lubelszczyzny, a także radny w jednej z gmin województwa lubelskiego. Startował z komitetu wójta związanego z PiS.

Arkadiusz Pożarowszczyk - uczestnik programu „Rolnik szuka żony”. Zdjęcie z oficjalnych materiałów TVP

Fot. TVP/Materiały Prasowe

Arkadiusz Pożarowszczyk jako radny gminy Firlej. Zapytany przez nas co skłoniło go do startu w programie - nie chciał się wypowiadać

Nowy sezon popularnego programu rusza 14 września. Na stronie TVP przedstawieni są jego uczestnicy.

Czterech kawalerów i jedna panna

W programie wystąpi piątka rolników, którzy będą poszukiwać „drugiej połowy”. Są to:

· Barbara - jedyna kobieta w tym gronie. Od dziecka była związana ze wsią – dziś wspólnie z rodzicami prowadzi gospodarstwo nastawione na hodowlę bydła mlecznego, a dodatkowo rozwija własną agroturystykę. Miłośniczka kultury kurpiowskiej,

· Krzysztof z Podlasia - prowadzi rodzinne gospodarstwo o powierzchni około 100 ha, specjalizujące się w hodowli bydła mlecznego oraz uprawie zboża i kukurydzy na paszę,

· Gabriel - rolnik z Wielkopolski - prowadzi 60-hektarowe gospodarstwo, zajmując się hodowlą bydła opasowego oraz uprawą zbóż,

· Roland - razem z rodzicami prowadzi ekologiczne gospodarstwo w okolicach Łodzi, specjalizujące się w uprawie warzyw, m.in. kalafiora, fasoli, kapusty i papryki.

I nasz bohater: Arkadiusz z województwa lubelskiego - wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy. W relacji ceni lojalność, uczciwość i wzajemne wsparcie. Choć lubi romantyczne randki, kolacje i wspólne wyjazdy, najważniejsze dla niego jest dobre towarzystwo i przyjemna, pełna pozytywnej energii atmosfera.

Karol Raczyński z powiatu łukowskiego w 2017 roku brał udział w 4. edycji programu „Rolnik szuka żony”. Jego perypetie sercowe śledziła cała Polska. Dla niego program to dawno zamknięty rozdział. Potem zajął się polityką i został radnym powiatowym. W kawalerskim stanie trwał aż do 4 października.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Schyli się i już ma leczo

Uczestnicy nowej edycji zostali przedstawieni w krótkich filmikach w programie „Pytanie na śniadanie”. Przeprowadzający rozmowy z uczestnikami Mateusz Jędras zapowiedział mieszkańca powiatu lubartowskiego: „Postawny, młody, przystojny Arkadiusz”.

- Prowadzisz gospodarstwo zbożowo - warzywne, co jak rozumiem, oznacza, że jak chcesz zrobić leczo, to wystarczy, że się schylisz - zaczął prowadzący.

- Dokładnie tak, jakaś cukinia się gdzieś znajdzie - odpowiada Arkadiusz.

- Jak się szuka wymarzonej kobiety, mieszkając na wsi na gospodarce? - kontynuuje prowadzący.

- Ciężkie pytanie, naprawdę! Mi się wydaje, że jak ktoś ma produkcję zwierzęcą, ciężej jest mu znaleźć, te zwierzęta chyba trochę odstraszają - odpowiada Arkadiusz.

- Czujesz się już dojrzały, gotowy na poważną relację? - pyta prowadzący.

- Coś już można myśleć.

- Nie poszalałbyś po jakichś remizach, po imprezach?

- Nie, już chyba się wyszalałem.

Żeby jedno za drugim w ogień poszło

Na stronie programu „Rolnik szuka żony” jest też film, w którym Arkadiusz rozmawia z prowadzącą program Martą Manowską. To prezentacja rolnika, na końcu której zachęca kandydatki na żonę do wysyłania listów do niego.

- Od dziecka chciałem być rolnikiem. Pomagałem zawsze rodzicom w gospodarstwie i tak się zaczęło, że mnie do tego zaczęło ciągnąć. Mieszkam z tatą i razem z nim prowadzimy to gospodarstwo, on mi pomaga - mówi Arkadiusz. Przedstawia go też jego tata, pan Stanisław.

- To jest chłopak zaradny, mądry jest, ma poukładane w głowie dobrze - mówi o synu.

Sam bohater programu mówi też więcej o swoim życiu.

- Mieszkam tylko z tatą, ponieważ mama odeszła w wyniku choroby półtora roku temu. Pokazali razem z mamą, że rodzina jest najważniejsza - mówi.

Filmik był nagrany wiosną podczas prac polowych przy sianiu owsa. Prowadząca program Marta Manowska razem z Arkadiuszem jeździła traktorem.

- Bardziej pasuje do ciebie dziewczyna ze wsi czy z miasta? - pyta prowadząca na nagraniu.

- Ze wsi. Myślę, że już wie, z czym to się wiąże. Nie wykluczam z miasta, ale myślę, że ze wsi ma już jakieś wyobrażenie - mówi Arkadiusz.

- Ta dziewczyna, która przyszłaby do mnie na gospodarstwo, mogłaby swobodnie zająć się jakąś swoją pracą, ale równie dobrze pomagać mi. Nie oczekuję jakiejś pomocy fizycznej, ale żeby coś wnosiła, jakieś pomysły nowe - mówi.

- Jak ci powie ta druga połowa po dwóch miesiącach, że może zamieszkać, to w porządku? - pyta Marta Manowska.

- Tak. Jeżeli ja będę tak samo czuł, że już mogę zamieszkać, to jak najbardziej - odpowiada Arkadiusz.

- A to rodzinne życie jak sobie wyobrażasz?

- Że jedno za drugim by w ogień poszło. Jakieś pomysły, nawet te głupie, to stoi za mną murem.

Film to nie tylko rozmowa z prowadzącą, dialog jest przeplatany wypowiedziami samego bohatera programu.

- Chciałbym poznać dziewczynę, żeby jeszcze z nią wyskoczyć ze znajomymi, niekoniecznie już się uwiązywać w domu, tylko żeby jeszcze ze znajomymi spędzać czas. Chciałbym, żeby za jakieś 2 - 3 lata doszło do ślubu, później zakładanie rodziny - mówi Arkadiusz.

W kolejnym fragmencie rozmowy Marta Manowska pyta:

- Czas na rodzinę projektujesz sobie za kilka lat. Myślisz, że będzie ta gotowość, która jest jakimś rodzajem dojrzałości?

- Tak, myślę, że już wtedy będzie akurat ten czas - odpowiada Arkadiusz.

- Na co zwrócisz uwagę w niej?

- Na to, czy się uśmiecha, czy jest wesoła, ale też na charakter, co ona w głowie ma, żeby miała poukładane - odpowiada Arkadiusz. Pod uwagę bierze dziewczynę w wieku 22 - 26 lat.

- Jesteś wierzący? - pyta Marta Manowska.

- Tak.

- To też jest dla ciebie istotne, żeby można było pójść do ołtarza?

- Tak. Jakieś sale można byłoby już oglądać. Niekoniecznie już, ale za rok - mówi Arkadiusz.

- Co ma napisać w liście, żeby zwrócić twoją uwagę?

- Czego ode mnie oczekuje, co by mogła wnieść, jakie ma plany na przyszłość. Jak sobie wyobraża życie tu albo życie razem ogólnie - mówi Arkadiusz i zaprasza dziewczyny do wysyłania listów do niego.

Z kandydatek, które napiszą list do Arkadiusza, zostaną wybrane te, które przyjadą do jego gospodarstwa. A z nich ta jedyna.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 7a15c27a7b

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Julia Sekarna, Skrobów Kolonia
ur. 18 sierpnia, g. 15.22;
3970 g, 59 cm
Rodzice: Marlena, Faycal

Lilianna Gorzkowska, Chudowola
ur. 16 sierpnia, g. 20.16;
3020 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Kamil
Rodzeństwo: Iga

Pola Walachniewicz, Stefanów
ur. 18 sierpnia, g. 12.42;
2710 g, 50 cm
Rodzice: Sylwia, Adrian
Rodzeństwo: Oskar, Lena

Nikodem Kisiel, Lubartów
ur. 19 sierpnia, g. 10.01;
3210 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Mateusz
Rodzeństwo: Marcelina

Franek Mucharzewski, Radzyń Podlaski
ur. 20 sierpnia, g. 17.44;
2900 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Kacper
Rodzeństwo: Jacek, Aleksander

Oskar Mazurek z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 21 sierpnia, g. 12.15; 2660 g, 50 cm
Rodzice: Julia, Kamil
Rodzeństwo: Marcel

Zuzanna Małyska, Brzeziny
ur. 20 sierpnia, g. 4.16;
3620 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia, Przemysław
Rodzeństwo: Natalia

Jadwiga Golec, Biała Podlaska
ur. 19 sierpnia, g. 21.00;
3800 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra, Gabriel

Klara Kałużyńska, Biała Podlaska
ur. 20 sierpnia, g. 13.05;
3480 g, 55 cm
Rodzice: Anna, Łukasz

Aleksander Ligęcki z tatą, Nowodwór
ur. 18 sierpnia, g. 5.58; 3110 g, 54 cm
Rodzice: Patrycja, Hubert

Gabrysia Sidor z tatą, Białka
ur. 21 sierpnia, g. 10.33; 3420 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna, Jarosław
Rodzeństwo: Staś

Michał Kowalczyk z tatą, Biała Podlaska
ur. 18 sierpnia, g. 16.41; 3930 g, 52 cm
Rodzice: Agata, Mateusz
Rodzeństwo: Gabrysia

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Michał Lewartowski, Bystrzyca
Urodzony 17 sierpnia, godz. 13:00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Marcin
Rodzeństwo: Marysia i Antoś

Blanka Chruściel, Role
Urodzona 9 sierpnia, godz. 13.05, 3290 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Hubert

Blanka Strzyżewska, Żdżary
Urodzona 19 sierpnia, godz. 15.10, 2515 g
Rodzice: Zuzanna i Szymon

Aleksandra Nowacka, Radzyń Podlaski
Urodzona 16 sierpnia, godz. 15.27, 2600 g, 51 cm
Rodzice: Monika i Łukasz
Rodzeństwo: Julia, Jola, Wiola

WSP

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Gustaw (1-roczny jamnik standardowy) w Łebie z właścicielką Magdaleną

Bella, Cezar Nowicki, Łuków

Mruczek, Weronika Osińska, Łuków

Maks, Mateusz Kobojek, Karwów

Gwiazdeczka, Ewelina Karwowska, Łuków

Fado i Mika, Aleksandra Gawłowicz, Łuków

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozzłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.
Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak

Na lubartowskich osiedlach czerwieni się jarzębina. Zdjęcie wykonano na osiedlu Popiełuszki. Przesłała czytelniczka Ewa

eprasa.pl 7a15c27a7b

Zapomniana tragedia Nadbuża

Kiedy to mieszkańcy Lubels

Czy dwa miliony ludzi może zniknąć ze swoich domów i po kilkudziesięciu latach nikt o tym nie będzie pamiętał? A trzy miliony? W sierpniu 1915 roku w ciągu kilku tygodni tylu ludzi opuściło Grodzieńszczyznę, Południowe Podlasie i Lubelszczyznę, żeby pod wpływem propagandy w Rosji szukać ratunku przed wojskami niemieckimi. W wielu wypadkach nie wiemy, co się z nimi stało, kiedy, gdzie i ilu powróciło.

Kluczowym momentem było przepakowanie się z wozów na pociągi, które miały przewieźć bieżeńców w głąb Rosji. Część dobytku trzeba zostawić, nie wszystko można zmieścić do wagonów. Oczywiście, w takiej sytuacji natychmiast zbiega się stado ludzkich hien, próbujących za bezcen kupić konie (te są w najlepszym stanie...). Nie brak też zwykłych oszustów, zdarzają się wypadki handlu ludźmi, porwań dzieci...

Bieżeństwo było wstrząsem dla całego regionu. Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance (na zdjęciu). Z Holi (pogranicze powiatu parczewskiego i włodawskiego) na wschód wyruszyła wspólnota starowierów (potomkowie prawosławnych Rosjan, którzy nie uznali reform cerkiewnych z XVII wieku i musieli uciec m.in. do Prus, skąd w połowie XIX wieku jako osadnicy „niemieccy" przenieśli się na Polesie...) - w sierpniu 1915 zawalił się cały mikrokosmos

Wielka Wojna trwała już od roku. 2 maja 1915 roku armie niemiecka i austro-węgierska rozpoczęły ofensywę i w niedługim czasie przełamały rosyjski opór w Karpatach. 3 czerwca padł Przemyśl, 22 czerwca Lwów.

30 lipca wojska Państw Centralnych wkroczyły do Lublina. Stało się jasne, że Rosjanie muszą się wycofać. Sprawdzoną metodą, nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium.

Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Ewakuowano przede wszystkim mężczyzn w wieku poborowym, nakazywano wywożenie bądź niszczenie plonów i zasiewów, rozpuszczano straszliwe pogłoski o rzekomych zbrodniach i okrucieństwach, których mieli się dopuszczać wkraczający Niemcy.

Było to potężną przesadą, bo (poza wyjątkami jak bombardowanie Kalisza) w czasie I wojny światowej zachowywali się bez porównania przyzwoiciej niż za 25 lat ich synkowie...

NIEMCY BABOM CYCKI

Ewakuowano nie tylko ludność cywilną, ale również rodziny urzędników, pracowników zakładów przemysłowych oraz kolejarzy. Duchowieństwo prawosławne z cerkiewnych ambon zachęcało do ucieczki.

Propaganda ta padła na podatny grunt.

Spalone wsie, idące szeregi...

Dr Haliw, lekarz wojskowy zanotował: *Nie wiem, czy znajdzie się kiedyś mocne pióro i mężne serce, aby prawdziwie opisać ten przerażający obraz, gdy kozacy z pochodniami w rękach podjeżdżali wierzchem do krytej strzechą chaty, zapalali ją i raptem całą wieś zajmowały płomienie, które wyciągały swe czerwone języki do samego nieba, jakby błagając je o miłosierdzie i litość nad sobą, a oszalały lud chwytał, co tylko mógł, uciekając na złamanie karku w akompaniamencie niesamowicie rozpaczliwego jęku i lamentu kobiet, wrzasku dzieci, rżenia koni, ryku krów, kwiku świń, gdakania i gęgania drobiu, a dalej... bez końca i kraju długi szlak ludzkiego nieszczęścia, którego ślady znaczone były krzyżami wzdłuż setek wiorst.*

Relacja Heleny Szulc ze wsi Janówka koło Sławatycz, powiat bialski (za książką „Jestem bo wrócili"): *...Na ten wszystek bagaż i ja jedna wsadzona byłam i 7-letnia Janinka córeczka Adasia a wszyscy szli pieszo. Pierwszą noc mieliśmy w Liplowce za Bugiem w lesie. Tam mój Boże kochany dziecko jakieś małe całą noc krzyczało i wołało mamo mamo.*

Taki może żal, że tego płaczu nigdy a nigdy zapomnieć nie mogę.

Prosiłam Adasia żeby poszedł na głos tego krzyku i wziął to dziecko ale on mi powiedział [fragment nieczytelny] i wy będziecie krzyczeli. Może miał rację...

POCHODNIE RWAŁY SIĘ I OŚWIETLAŁY

Póki szli jako wieś, ze swoim sołtysem i księdzem, działała jeszcze solidarność międzyludzka i choćby minimalny porządek. Kiedy jednak ludzie zaczęli się rozdzielać, nieszczęście przeistoczyło się w horror.

Ilu wyruszyło

Z niektórych powiatów Lubelszczyzny wyruszyło nawet 90 procent ludności prawosławnej, czyli np. Chełmszczyzna była na wsiach wyludniona niemal kompletnie: prawosławni uciekli, Niemców (którzy prowadzili wcześniej aktywne osadnictwo...) wysiedlono przymusowo nieco wcześniej, część ludzi wzięto też do wojska. Plus cała gromada ludzi, którzy znaleźli się w Rosji chwilę wcześniej. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. W Szótce (gm. Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). Tak można wymieniać setkami. Ale z kolei w Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez sołdatów i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Według różnych rachunków gubernię grodzieńską, lubelską i chełmską opuszcza nawet 2 miliony ludzi. Profesor Jan Lewandowski szacował ubytek ludności na Lubelszczyźnie: *Największe straty ludnościowe poniosły powiaty we wschodniej i południowej części byłej guberni lubelskiej (hrubieszowski, chełmski, tomaszowski i biłgorajski). Na te 4 powiaty, obejmujące niecałe 40% badanego terenu, przypadło ponad 60% strat ludności. Ubytek ludności na tym terenie waha się w poszczególnych zestawieniach od 62,2% do 44,6%, w części północno-zachodniej zaś od 26,6% do 12,0%. Dla całego badanego terenu od 36,3% do 25,5%. 1,5 min osób i że wyniki spisu powszechnego z października 1916 r. nie odbiegają, w istotny sposób od faktycznego stanu zaludnienia, uzyskuje się liczbę około 450 tys. osób jako przybliżoną wielkość rzeczywistego ubytku ludności guberni, przy czym nie uwzględnia się tutaj strat, spowodowanych spadkiem liczby urodzeń w czasie wojny.*

CHŁOPSKIE WOZY

Potem trzeba było mieć szczęście

Podjęte zostają próby udzielenia pomocy. Rodzą się one w kilku środowiskach. Carówna, wielka księżna Tatiana, staje na czele założonego przez siebie komitetu, który, przede wszystkim dzięki jej osobistej popularności, działa stosunkowo skutecznie. Mocno udziela się polska arystokracja (tu trzeba wymienić nazwiska Zdzisława Lubomirskiego czy Seweryna Czetwertyńskiego). No i wreszcie jest często pojawiające się w re-

Pochodnie chwiały się i oświetlały, rzekłbyś, tylko same oczy - wypukłe, szklane oczy ludzi, nic niewidzące oprócz otwartych, dymiących kotłów. Tłum tutaj był jeszcze większy niż w Wiśnicy. - P-u-u-uść - krzyknął ktoś w tłumie. Ciżba gwałtownie ruszyła z miejsca. Oderwała chłopca od Społocha. Chłopiec potknął się i upadł pod nogi setek ludzi, którzy pchali się do kotłów. Nie zdążył nawet krzyknąć. Ja i Społoch rzuciliśmy się ku chłopcu, ale tłum nas odepchnął. Spazm ścisnął mnie za gardło. Wyrwałem z pochwy rewolwer i wystrzeliłem cały magazynek w powietrze. Tłum się rozstąpił. Chłopiec leżał w błocie. Łza spływała jeszcze po jego bladym, martwym policzku. Wzięliśmy go za ręce i zanieśliśmy do synagogi (...) Dziewczynka zobaczyła go i wstała. Drżała tak mocno, że słychać było jak stukają jej zęby. - Mamo! - powiedziała cicho i zaczęła się cofać do drzwi. - Mamo moja - krzyknęła i wybiegła na ulicę. Turkotały wozy taboru - Mamo! - z rozpaczą wołała za oknami dziewczynka. Staliśmy w osłupieniu, dopóki Groński nie zawołał: - Zawróćcie ją! Prędzej, do stu diabłów!.... Na próżno. Dziewczynka zmieszała się z tłumem. Nie odnaleźli jej. (A. Prymaka - Oniszk, Bieżeńcy 2015)

„Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień"- niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować". Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnym nabożeństwie, a ludzie przekazywać sobie dalej - Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy"

WSP

eprasa.pl 7a15c27a7b

zczyzny zostali uchodźcami

lacjach wędrowców, oddolne wsparcie w rosyjskich wsiach i miasteczkach. W gruncie rzeczy jednak nad chaosem nikt nie panował.

Losy na wygnaniu układały się bardzo rozmaicie. Niektóre z rodzin zostały zmuszone do ucieczki na niezwykle długie dystanse. Wśród nich znaleźli się ci, którzy dotarli aż do Samarkandy (dzisiejszy Uzbekistan), Aszchabadu (stolica współczesnego Turkmenistanu) czy granicy z Chinami. Kolumny wędrowców kierowano we wszystkie strony Imperium - począwszy od dalekiej północy, Wiatki i Wołogdy po Kazachstan i Turkiestan. Wielu umierało na skutek zetknięcia z nietypowym klimatem i od chorób. Wschodnia Ukraina i Rosja dla wygnańców - co może niektórych zaskakiwać - jawiła się jako kraina mlekiem i miodem płynąca, obfitująca we wszelkie bogactwa. Bieżeńcy zostają przez rosyjskie społeczeństwo dobrze przyjęci. Są rozmieszczani głównie na wsiach, gdzie ziemi jest pod dostatkiem; a pod nieobecność powołanych na front mężczyzn brakuje rąk do pracy. Tu ludzie często mają dwa domy – letni i zimowy, więc jeden odstępują przybyszom; dzielą się z nimi także jedzeniem. Uchodźcy pracują w miejscowych gospodarstwach, niezdolni do pracy dostają zapomogi, dzieci chodzą do szkoły. Życie zaczyna się układać.

Jednak nie zawsze kończyło się szczęśliwie. W aktach metrykalnych pojawiły się smutne historie, takie jak los Ilji Haluka, który nie dotarł do celu swojej wędrówki. Zginął, zostając przejechanym przez pociąg na terenie Rosji. Inny przypadek dotyczył Pawła Jarosza, który w drodze powrotnej trafił do szpitala w Samarze, gdzie zmarł. Jak długo działało państwo, tak długo bieżeńcy byli przyjmowani serdecznie, ekwipowani i karmieni. Czas bolszewickiej rewolty zamienił jednak Rosję w krwawy kocioł. Niektórzy zostawali, inni przebijali się na zachód.

Ludzi upychano w wagony, których ładowność określano na „Wosiem łoszadziei i sorok ludziei" - osiem koni i czterdziestu ludzi

ZE WSPOMNIENIA

Powroty

W 1917 roku liczbę mogących wracać szacowano na 2-3 mln - dołączyli do tego zesłańcy popowstaniowi, zresztą sama administracja prosiła, żeby się nie wyrywać natychmiast z powrotem (!), potem pierwszeństwo mieli Polacy, zresztą też zróżnicowani na wykonywany zawód czy pozycję społeczną. Wyjaśnić trzeba było, w znakomitej większości kompletnie urojone, podejrzenia o współpracę z bolszewikami. W maju 1918 r. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie stwierdziło, że dziennie wraca na teren okupacji austriackiej około 400 osób, z czego około 250 legalnie, w sposób zorganizowany, zaś pozostali na własną rękę. Proces ten był niezwykle bolesny. Po wojnie, na początku lat 20. XX wieku, powroty były zjawiskiem powszechnym. Odnotowano je m.in. w cerkwi w Syczynie koło Chełma, gdzie w księgach metrykalnych zapisano informacje o ludziach, którzy powrócili z bieżeństwa. Warto Dzieci, które wracały do ojczystych miejsc, urodziły się w różnych regionach Rosji, takich jak gubernie samarska, saratowska, czelabińska, kazańska, tomska, jekateryńska, ufijska, mohylewska, omska, jarosławska czy penzańska.

FRAGMENT KRONIKI WSI

Ludzie niczyi

Z powrotem bieżeńców problem mieli wszyscy. Bolszewicy nie chcieli ich wypuścić bez zrzeczenia się obywatelstwa rosyjskiego. W powstających polskich konsulatach na terenie Rosji musieli udowodnić swoją „polskość". Przeważnie rozmawiając po rosyjsku, bo urzędnik ich macierzystego „tutejszego" nie znał, oni zaś miewali kłopoty z polskim. Z braku dokumentów, żeby się zidentyfikować, musieli opowiadać np. o swojej rodzinnej wsi. Szła więc iskrówka na Podlasie, żeby sołtys ustalił, czy taka a taka rzeczywiście tu mieszka. Zdarzało się, że odpowiedź była negatywna: sprytny sąsiad, który nie poszedł w bieżeństwo, zdążył uwłaszczyć się na porzuconym gospodarstwie i był gotów na każde łajdactwo, żeby się w posiadaniu utrzymać. Procedury były drogą przez mękę, zwłaszcza dla stanowiących liczną grupę niepiśmiennych. A już na pewno niepiśmiennych w „łacince".

Spóźnione powroty

Na cały ten bałagan nałożył się dodatkowo koszmar wojny z bolszewikami. Kto przed nią nie zdążył, wracał dopiero w drugiej połowie 1921 roku. Towarowe pociągi są scenerią dla horroru - ludzie umierają z zimna i głodu, trupy walają się wokół torów. Na mecie, w Baranowiczach, administrację przerasta skala problemu: w obozie zaplanowanym dla 5-8 tysięcy przesiedleńców jest ich kilka razy więcej, szaleje tyfus.

Wedle rozmaitych szacunków, nad Bug i Narew nie wróciło ok. 30-50 proc. tych, którzy pozostawili je w lipcu i sierpniu 1915 roku.

Obcy u siebie

W rodzinnych wsiach spotykają ich różne sytuacje. Owszem, część domów stoi i czeka. W innych mieszkają obcy ludzie - bo „myśleliśmy, że nie wrócicie". Innych nie ma. Nie ma też cerkwi, bo albo spłonęła, albo jest w niej kościół - wszak kiedyś był cerkiewką unicką i z tego powodu uznany został za należny katolikom (takie historie dzieją się czasem *lege artis*, czasem zaś siłą faktów dokonanych...). Kilka miesięcy, góra kilka lat, zajmuje się zorientowanie (zwłaszcza na Lubelszczyźnie), że, jako prawosławny jesteś, nieformalnie, obywatelem drugiej kategorii, który co chwilę musi weryfikować swoją lojalność wobec państwa, a którego droga do kariery wiedzie przez *pater noster*.

Dlaczego o nich zapomniano?

Powody, dla których tragedia uchodźców z Podlasia i Lubelszczyzny została zapomniana i wyjaśnić łatwo. Pierwszym i najważniejszym z nich był fakt, że dotyczyła ona w dużej części osób wywodzących się z najsłabiej wyedukowanej części społeczeństwa. Zapisanych relacji pozostało bardzo niewiele. Wobec zupełnego zawalenia się struktur państwa rosyjskiego nie było też przeważnie żadnych dokumentów. Problem przeszedł również na kolejne pokolenie: zachowanie wschodniochrześcijańskiej tożsamości, w II Rzeczypospolitej realnie utrudniało awans społeczny - zdobycie poważniejszej edukacji, karierę urzędniczą itd. Nie było też żadnej struktury politycznej - partii, stowarzyszeń, grup samopomocowych itp., które mogłyby w jakiś usystematyzowany sposób zadbać o podsumowanie wspólnego doświadczenia.

Nie trzeba mówić

Kolejnym argumentem był fakt, że historia bieżeństwa w wielu rodzinach trafiła do szuflady z napisem „o tym się nie mówi". Już po powrocie uchodźcy doświadczali traktowania z pewną rezerwą. Powstające państwo polskie obawiało się, że wśród ludzi, którzy wyznają religię, która jeszcze kilka lat temu była panująca i używana jako jedno z narzędzi rusyfikacji, łatwo ulegli carskiej propagandzie, próbowali sobie ułożyć życie w Rosji, często nie posiadają wiarygodnych dokumentów, może znaleźć się zaczątek komunistycznej „piątej kolumny". Kulminacją takiej postawy były wydarzenia z lata 1938, kiedy na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu na polecenie najwyższych władz państwowych wojsko zniszczyło ponad 100 cerkwi i kaplic. Kolejnym ciosem były „repatriacje" po II wojnie światowej oraz Akcja Wisła, na skutek której znakomitą większość prawosławnych z Lubelszczyzny wysiedlono na tzw. Ziemie Odzyskane. Opisana seria klęsk, jakie w XX wieku spadły na prawosławną społeczność Rzeczypospolitej miała nie tylko skutek „organizacyjny", ale również psychologiczny. Z wielu rozmów wiem, że dopiero w dojrzałym wieku, trafiwszy, często z wycieczką, na Białostocczyznę czy Lubelszczyznę, po wysłuchaniu miejscowych opowieści ludzie potrafią skleić w zborną całość fragmenty rodzinnych opowieści i ułożyć je w szerszym kontekście. Odkrywając, że doświadczenie ich babci i dziadka Szury i Mikołaja, Soni i Anatola, Olgi i Dymitra, było częścią większej, mającej miliony uczestników, historii. *Nie mam dokumentów. Nie znam szczegółów. Nie znam miejsc, ani dat. Nie mogę odtworzyć tej historii* – pisze jedna z laureatek konkursu „Jestem, bo wrócili" Wiele rodzin uznało, że ich dziedzictwo narodowościowe, kulturowe i religijne nie jest to coś, czym bezpiecznie i rozsądnie jest się afiszować, wiedzę o wielu wydarzeniach młodszemu pokoleniu przekazywano dość oszczędnie.

Magdalena Kołcon
& Zbigniew Smółko

WSP

Fragment Kroniki wsi Janówka (z książki „Jestem bo wrócili)

W roku 1918 pod jesień naród zaczął wracać się z Rosji na swoje gospodarstwa do Janówki, na spaleniska. Ciężka niedola była chłopów do przeżycia. Jak wywozili do Rosji to chłopi mieli i konie i bydło i świni i owcy i to wszystko rząd carski pozabierał. A wracali nagi, bosy i obdarty na te spaleniska. Wiele to ludzi wymarło z głodu i z tyfusu. Nie wszyscy naraz wrócili, byli tacy, że wracali i w 1918 i w 1920 i w 1922. Te co wracali w roku 1922 to byli daleko zawiezieni na Sybir. No i nie wszyscy wrócili, parę rodzin zostało w Rosji i kilka osób pojedynczo nie wróciło. Powracające ludzie z Rosji w latach 1919–1922 obejmują znów te same działki, zarośnięte te siedliska, opuszczone, jedne gruzy.

Ze wspomnienia Alojzego Sienkiewicza, dziadka autora: A na głód był jeszcze jeden sposób. Któryś z nas wpadł na pomysł, by przed lekcjami zajść do cerkwi i przystąpić do komunii w postaci białego chlebka zwanego prosforą, i łyżeczki wina. Gdy udało się to raz i drugi, przed szkołą odwiedzaliśmy z Mecem po kilka cerkwi. Niestety, pochwaliliśmy się tym w szkole i do komunii zaczęło nagle przystępować bardzo wielu chłopców i co śmielsze dziewczyny. Popi jednak szybko zrozumieli, o co chodzi, i omijali dzieci uchodźców.

eprasa.pl 7a15c27a7b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Niecodzienna seria Górnika. Debiutancki gol w meczu z Pogonią

Sześć meczów i żadnego zwycięstwa - tak wyglądał bilans Górnika w obecnym sezonie Betclic 1. Ligi po środowym meczu z Pogonią Siedlce. Pocieszeniem dla kibiców łęczyńskiego klubu jest jednak fakt, że w ostatnich czterech spotkaniach zielono-czarni nie przegrali.

Do domowego spotkania z Pogonią podopieczni trenera Macieja Stolarczyka podchodzili po serii trzech remisów z rzędu - dzielili się punktami kolejno z Puszczą Niepołomice, Stalą Mielec i GKS-em Tychy. Wcześniej „Górnicy" przegrali z Polonią Bytom i Ruchem Chorzów.

Siedlczanie przed czwartkowym meczem byli w lepszej sytuacji, ponieważ ostatnio pokonali Polonię Bytom i Ruch Chorzów, do czego w poprzednich kolejkach dołożyli punkt za remis z Polonią Warszawa.

Na pierwszego gola w spotkaniu Górnika z Pogonią trzeba było poczekać do 41. minuty. Na listę strzelców wpisali się goście, a konkretnie Marcin Flis, który trafił z rzutu karnego. To były piłkarz zielono-czarnych - grał w Górniku w rundzie wiosennej sezonu 2017/2018, gdy łęcznianie rywalizowali na zapleczu ekstraklasy.

„Górnicy" odpowiedzieli tuż po przerwie. Gola strzelił Szymon Doba, pozyskany przez zielono-czarnych przed bieżącym sezonem. Dla 20-latka to debiutancka bramka w barwach łęcznian. Napastnik trafił do siatki strzałem głową, dobijając uderzenie Branislava Spáčila.

Wynik 1:1 utrzymał się do końca meczu Górnik - Pogoń. Tym samym Kryeziu i spółka zremisowali czwarty mecz z rzędu. Oznaczało to, że po sześciu kolejkach mają cztery punkty i zajmują miejsce w strefie spadkowej.

Poniedziałkowy mecz z Wieczystą Kraków został rozegrany już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty".

Górnik Łęczna - Pogoń Siedlce
1:1 (0:1)

Bramki: Doba 53` - Flis 41` (k).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Osipiuk, Ogaga - Tkacz (72` Traoré), Santos, Kryeziu (73` Deja), Doba, Spáčil (81` Orlik) - Śpiączka.
Pogoń: Lemanowicz - Jakubik, Dembek, Flis, Miś - Famulak (86` Misiak), Dzięcioł, Drąg, Szuprytowski (54` Zielonka), Demianiuk (81` Rybak) - Podliński.
Żółte kartki: Ogaga - Jakubik, Misiak.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).
Widzów: 1268.

Dominik Smagała

Fot. Górnik Łęczna

Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Mamy prawo być zawiedzeni

Wszyscy jako zespół jesteśmy źli i rozczarowani tym wynikiem. Myślę, że dzisiaj oddając 17 strzałów na bramkę oraz przeważając, mamy prawo być zawiedzeni. Dziękuje tym, którzy dawali nam wsparcie, bo kibice dzisiaj przez cały mecz wierzyli w to, że do tej 95 minuty strzelimy bramkę zwycięską. Niestety zabrakło nam trochę tej skuteczności i instynktu pod bramką przeciwnika. Zdawaliśmy sobie sprawę, że Pogoń Siedlce dobrze się broni i robi to całym zespołem. Mocno zagęszcza pole karne. Jest to trudny zespół do złamania. Poprzez naszą kreację, nasze przewagi, w szczególności w bocznych sektorach, tych sytuacji kilka sobie stworzyliśmy

GÓRNIK ZAGRA Z CRACOVIĄ

Krakowski klub rywalizujący w PKO BP Ekstraklasie będzie rywalem Górnika w pierwszej rundzie STS Pucharu Polski - to wynik losowania, przeprowadzonego 19 sierpnia w siedzibie TVP. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się między 23 a 25 września. Górnik zagra przed własną publicznością

TKACZ W REPREZENTACJI

Pomocnik Górnika Dawid Tkacz otrzymał powołanie na wrześniowe zgrupowanie selekcyjne reprezentacji Polski U-20, które odbędzie się w Warszawie w dniach 1-3 września. Po nim wyznaczeni zawodnicy w Suwałkach będą przygotowywać się do meczu Elite League z Portugalią (9 września, Suwałki)

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Chrobry - Śląsk 1:2
Górnik - Pogoń 1:1
Miedź - ŁKS 2:1
Bytom - Grodzisk Maz. 3:0
Polonia - Wieczysta 1:6
Puszcza - Tychy 1:2
Ruch - Stal 4:0
Mielec - Odra 2:1
Znicz - Wisła 0:7

WYNIKI 7. KOLEJKI
ŁKS - Polonia 2:2
Odra - Znicz 0:2
Grodzisk Maz. - Chrobry 1:1
Pogoń - Puszcza 0:0
Ruch - Bytom 1:1
Stal - Miedź 1:2
Wisła - Śląsk 5:0
Wieczysta - Górnik (po zamknięciu wydania)
Tychy - Mielec (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	6	18	28-5
2	Wieczysta Kraków	5	13	14-3
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	7	11	14-10
4	GKS Tychy	6	11	13-11
5	Śląsk Wrocław	7	11	11-12
6	ŁKS Łódź	7	10	12-11
7	Polonia Bytom	7	10	8-9
8	Chrobry Głogów	7	9	11-9
9	Pogoń Siedlce	7	9	7-5
10	Ruch Chorzów	7	9	9-8
11	Polonia Warszawa	7	9	12-13
12	Stal Rzeszów	7	8	9-13
13	Odra Opole	7	8	5-9
14	Miedź Legnica	7	7	11-17
15	Stal Mielec	6	7	9-15
16	Puszcza Niepołomice	7	5	7-9
17	Górnik Łęczna	6	4	7-11
18	Znicz Pruszków	7	3	8-25

NASTĘPNA KOLEJKA (29-31.08.)
Górnik - Stal (30.08., g. 19.30), Odra - ŁKS, Bytom - Wieczysta, Polonia - Grodzisk Maz., Puszcza - Chrobry, Stal - Ruch, Śląsk - Tychy, Znicz - Pogoń

dsm

Za nami Chmielaki 2025

Chmielaki Krasnostawskie w pełnym rozkwicie, a sobota zaoferowała odwiedzającym gęsty zestaw atrakcji!

W miniony weekend miasto Krasnystaw żyło XIV Półmaratonem Chmielakowym o Puchar Burmistrza Krasnegostawu. Przez cały dzień trwały też „Chmieloty", czyli XV Ogólnopolski Piknik Paralotniowy przy ul. Sikorskiego, a w Muzeum Regionalnym czynne były wystawy poświęcone chmielarstwu, piwowarstwu i birofilistyce.

Sobotni program miał szczególnie wyraźny rytm: aktywne przedpołudnie, rodzinne atrakcje i przeloty paralotni w ciągu dnia, a po 16:00 przejęcie sterów przez muzykę – od lokalnych składów i orkiestry dętej po wieczorny koncert zespołu Kult oraz nocny set DJ-ski. To klasyczny „maraton" wrażeń w centrum miasta.

Za nami koncerty m.in. Zgrani Chłopcy, Miejskiej Orkiestry Dętej z Brzeska, a także Zespołu Amicus – „Tyle słońca w naszym mieście".

ema

Tradycyjne stoiska przyciągnęły tłumy

Koncerty przyciągnęły miłośników gatunków od folkloru po rock

W czasie Chmielaków w mieście można było skorzystać z wielu atrakcji, a także skosztować smakowitych przekąsek

WSP

eprasa.pl 7a15c27a7b

Poważny wypadek na hulajnodze w Parczewie. 15-latek nieprzytomny

W Parczewie 15-latek stracił panowanie nad hulajnogą elektryczną i przewrócił się, uderzając głową o asfalt. Doznał urazu głowy i stracił przytomność.

Fot. Policja Parczew

Hulajnoga wylądowała na pasie zieleni

W niedzielę, 17 sierpnia dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku na hulajnodze elektrycznej z udziałem dziecka. Na miejsce skierowano służby ratunkowe oraz patrol drogówki.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że poruszający się po drodze asfaltowej ul. Kolejową w Parczewie 15-latek w pewnym momencie stracił panowanie nad hulajnogą elektryczną i przewrócił się, uderzając głową o podłoże. W wyniku upadku doznał urazu głowy i chwilowej utraty przytomności. Wiadomo, że nieletni poruszał się bez kasku, a moment upadku zauważył świadek przejeżdżający pojazdem osobowym i do czasu przyjazdu służb udzielał mu pomocy przedmedycznej - relacjonuje młodszy aspirant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

O zdarzeniu poinformowano rodziców, a chłopak został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lubinie.

GR

Ważna zmiana dla rolników. Scalają grunty w gminie z powiatu parczewskiego

Starostwo Powiatowe w Parczewie informuje, że realizowana jest operacja „Scalenie gruntów obrębu Opole, gm. Podedwórze". Celem jest poprawa struktury obszarowej gospodarstw rolnych poprzez przeprowadzenie scalenia gruntów wraz z zagospodarowaniem poscaleniowym w miejscowości Opole.

Zakres zadania obejmuje m.in.: wykonanie pełnego projektu scalenia gruntów (opracowania, analizy, pomiary, ustalenie granic, projekt rozmieszczenia nowych działek, dokumentacja geodezyjna i prawna); budowę i modernizację infrastruktury poscaleniowej, w tym: dróg o łącznej długości 9 619 m, 6 przepustów, zjazdu z drogi powiatowej na drogę gminną czy nadzór inwestorski nad realizacją prac budowlanych.

- Dzięki tym działaniom poprawie ulegnie funkcjonalność gospodarstw rolnych, a nowa infrastruktura drogowa przyczyni się do lepszego wykorzystania przestrzeni i podniesienia jakości życia mieszkańców - informuje powiat parczewski.

Całkowity koszt operacji to 7 007 301 zł. Kwota przyznanej pomocy z EFRROW wynosi 3 876 439 zł.

GR

Gmina Siemień. Kolejny pożar lasu

Pożar lasu wybuchł w środę, 20 sierpnia w miejscowości Żminne. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu. Była to dla nich 44. interwencja w tym roku. Podobne zdarzenie miało miejsce we wsi Nadzieja.

GR

Pożar lasu w gminie Siemień

Fot. OSP Siemień

Pożar lasu wybuchł w środę, 20 sierpnia w miejscowości Nadzieja. Na miejscu interweniowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu. Była to dla nich 43. interwencja w tym roku.

PAR

Nowy sprzęt trafił do druhów z Siemienia

Fot. OSP Siemień

Jednostka wzbogaciła się o: dwa aparaty powietrzne z maskami oraz dwa radiotelefony do łączności cyfrowej

Nowe wyposażenie trafiło do druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

W ramach zadania „Zapewnienie gotowości bojowej jednostki ochrony przeciwpożarowej włączonej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego" jednostka wzbogaciła się o: dwa aparaty powietrzne z maskami oraz dwa radiotelefony do łączności cyfrowej.

Zakup został sfinansowany ze środków Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej oraz gminy Siemień, przy wsparciu Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

Nowe wyposażenie zwiększy bezpieczeństwo druhów podczas działań i pozwoli im skuteczniej nieść pomoc mieszkańcom.

GR

eprasa.pl 7a15c27a7b

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 3. LIGA

Jest pierwsze zwycięstwo Podlasia!

To był udany wyjazd ekipy z Białej Podlaskiej. Podlasie po raz pierwszy w tym sezonie zgarnęło komplet punktów, wygrywając w Dębicy z Wisłoką 2:1. Gole dla zespołu trenera Macieja Oleksiuka strzelili Maksym Horżuj i Jarosław Kosieradzki.

Do Dębicy drużyna Podlasia nie jechała w najlepszych nastrojach, wszak w trzech kolejkach otwierających sezon w Betclic 3. Lidze zespół z Białej Podlaskiej ugrał tylko punkt po remisie z rezerwami Korony Kielce. Chełmianka Chełm i Naprzód Jędrzejów to rywale, którzy ograli Podlasie. Zawodnicy Wisłoki mogli być przed sobotnim meczem w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli cztery punkty - wygrali z Czarnymi Połaniec i zremisowali z rezerwami Cracovii. Do konfrontacji z Podlasiem przegrali raz, u siebie - z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

Fot.Archiwum

O losach rywalizacji rozstrzygnęło trafienie z 70. minuty, którego autorem był Jarosław Kosieradzki. Gracz Podlasia wykończył szybką kontrę swojego zespołu

Sobotni mecz świetnie otworzyli goście - w 9. minucie rzut karny pewnym strzałem przy słupku wykorzystał Maksym Horżuj i było 1:0 dla ekipy z Białej Podlaskiej.

Wisłoka odpowiedziała w najlepszy możliwy sposób. Trzy minuty po trafieniu przyjezdnych uderzeniem głową wyrównał Krzysztof Zawiślak, wykorzystując precyzyjne dośrodkowanie z prawej strony boiska.

GRAŁ W PIAŚCIE W EKSTRAKLASIE

Podlasie ma nowego piłkarza. To 20-letni napastnik Piotr Urbański, który w ostatnich dniach dołączył do drużyny. Jest wychowankiem BKS-u Lublin, w barwach Polonii Warszawa został królem strzelców Centralnej Ligi Juniorów U-19. Zaliczył trzy mecze w ekstraklasie w Piaście Gliwice. Ostatnio grał dla Pogoni Grodzisk Mazowiecki, z którą wywalczył awans do Betclic 1. Ligi

O losach rywalizacji rozstrzygnęło trafienie z 70. minuty, którego autorem był Jarosław Kosieradzki. Gracz Podlasia wykończył szybką kontrę swojego zespołu, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem Wisłoki. Chwilę wcześniej drużynę z Białej Podlaskiej efektowną interwencją uratował Oskar Jeż po jeszcze efektowniejszym uderzeniu jednego z piłkarzy Wisłoki.

Ostatecznie Podlasie pokonało w Dębicy Wisłokę 2:1, notując premierowe zwycięstwo w sezonie 2025/2026.

Wisłoka Dębica - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (1:1)

Bramki: Zawiślak 12` - Horżuj 9` (k), Kosieradzki 70`.
Wisłoka: Sokół – Wollny (85` Kupidura), Paśko, Gaubert, Panasiuk – Fedan (75` Pranica), Łanucha, Feret (61` Kulon) – Czernysz (61` Maik), Zawiślak, Bator (75` Kieraś).
Podlasie: Jeż – Mikołajewski, Konaszewski, Zakaraia – Maluga, Orzechowski, Kopytov (81` Andrzejuk), Dmitruk (61` Kosieradzki) – Wnuk, Jakóbczyk (90` Urbański), Horżuj.
Żółte kartki: Zawiślak, Łanucha - Jeż, Zakaraia, Kosieradzki.
Sędziował: Chrząstek (Radom).
Widzów: 700.

Dominik Smagała

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Avia - Sparta 4:0
Chełmianka - Czarni 1:0
Korona II - Stal 2:1
Naprzód - KSZO 1:1
Pogoń - Siarka 2:2
Sokół - Wisła II 1:2
Star - Świdniczanka 2:2
Wisłoka - Podlasie 1:2
Wiślanie - Cracovia II 6:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Avia Świdnik	4	12	9-1
2	Chełmianka Chełm	4	12	10-3
3	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	4	10	10-3
4	Wiślanie Skawina	4	9	12-8
5	Korona II Kielce	4	7	7-7
6	Sokół Kolbuszowa Dolna	4	6	7-5
7	Sparta Kazimierza Wielka	4	6	8-8
8	Wisła II Kraków	4	6	7-11
9	Wisłoka Dębica	4	4	5-5
10	Pogoń-Sokół Lubaczów	4	4	6-7
11	Naprzód Jędrzejów	4	4	5-6
12	Star Starachowice	4	4	4-6
13	Podlasie Biała Podlaska	4	4	6-9
14	Siarka Tarnobrzeg	4	4	5-8
15	Cracovia II	4	4	6-10
16	Czarni Połaniec	4	3	3-6
17	Stal Kraśnik	4	3	3-6
18	Świdniczanka Świdnik	4	1	5-9

NASTĘPNE KOLEJKI
27.08.: Cracovia II - Naprzód, KSZO - Czarni, Podlasie - Sokół (27.08., g. 17), Pogoń - Wiślanie, Siarka - Star, Sparta - Korona II, Stal - Chełmianka, Świdniczanka - Wisłoka, Wisła II - Avia

dsm

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA, GR. LUBELSKA

Drugi mecz i drugie zwycięstwo! Lewart jeszcze nie stracił gola

Po pierwszym, efektownym zwycięstwie na otwarcie sezonu, podopieczni trenera Grzegorza Bonina chcieli w Tomaszowie Lubelskim znów sięgnąć po trzy punkty. I to się udało! Bohaterem Lewartu został Paweł Myśliwiecki.

Na niedzielny wyjazd do Tomaszowa Lubelskiego Lewart szykował się podbudowany wysokim zwycięstwem nad Ruchem Ryki - Podleśny i spółka rozgromili tydzień wcześniej Ruch Ryki 6:0. Teraz jednak poprzeczka była zawieszona wyżej, bo lubartowianie jechali na teren Tomasovii, która sezon zaczęła dobrze - od remisu z Lublinianką Lublin i wygranej z Ładą Biłgoraj.

Oba zespoły miały swoje sytuacje bramkowe przed przerwą. Kilka strzałów gości zostało zablokowanych, a dwukrotnie bliski szczęścia był Sebastian Plesz, który w każdej ze wspomnianych sytuacji główkował ponad bramką Tomasovii po podaniach od Pawła Myśliwieckiego. Groźnie atakowali także gospodarze, jednak za każdym razem na posterunku był Damian Podleśny.

Fot.Archiwum

Paweł Myśliwiecki w 63. minucie strzelił jedynego, jak się później okazało, gola meczu w Tomaszowie Lubelskim. Podawał mu Sebastian Plesz

Niedługo po zmianie stron bramkarz Lewartu ponownie musiał wykazywać się umiejętnościami, broniąc m.in. strzał z dystansu Patryka Słotwińskiego.

W 63. minucie padła bramka, która zadecydowała potem o tym, że Lewart wrócił z Tomaszowa Lubelskiego z tarczą. Piłkę w polu karnym rywali otrzymał Plesz i tym razem to on podawał do Myśliwieckiego. Doświadczony napastnik lubartowskiego zespołu wiedział dobrze, co zrobić w tej sytuacji z futbolówką, umieszczając ją w siatce Tomasovii.

Gospodarze chcieli za wszelką cenę odrobić straty, ale nie byli w stanie tego dnia zaskoczyć dobrze dysponowanego Podleśnego. Lewart mógł z kolei przypieczętować wygraną golem z doliczonego czasu gry. Precyzji zabrakło jednak Dorianowi Paluchowi, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem miejscowych.

Lewart wygrał w niedzielę z Tomasovią 1:0 i po dwóch spotkaniach ma komplet punktów z imponującym bilansem bramkowym 7:0.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Lewart Lubartów
0:1 (0:0)

Bramka: Myśliwiecki 63`.
Tomasovia: Nikolaienko - Płocki (85` Żerucha), Łuczkowski, Williams, Orzechowski- Słotwiński (85` M. Szuta), Karasiuk (72` Pleskacz), Smoła - D. Szuta, Grzęda (64` Mischenko), J. Szuta.
Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Plesz (74` Gede) - Skoczylas, Szymona (90` Wolski), Bednarczyk (85` Aftyka), Najda (77` Paluch) - Myśliwiecki (90` Zieliński), Demianenko (74` Żelisko).
Żółte kartki: Grzęda, J. Szuta, Pleskacz, Smoła, D. Szuta - Myśliwiecki, Skoczylas, Podleśny, Szymona, Kompanicki.

Dominik Smagała

IV LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Granit 1:1
Motor II - Tur 1:2
Ryki - Tanew 4:0
Tomasovia - Lewart 0:1
Janowianka - Łada 3:0
Orlęta - Lublinianka 2:2
Łuków - Bug 0:0
Huragan - Hetman 0:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	3	9	11-1
2	Orlęta Radzyń Podlaski	3	7	9-5
3	Start Krasnystaw	3	7	6-4
4	Lewart Lubartów	2	6	7-0
5	Tur Milejów	3	6	5-2
6	Janowianka Janów Lub.	3	6	7-5
7	Lublinianka Lublin	3	5	6-4
8	Orlęta Łuków	3	4	5-2
9	Tomasovia Tomaszów Lub.	3	4	3-3
10	Łada 1945 Biłgoraj	3	3	3-6
11	Motor II Lublin	2	3	4-3
12	MKS Ryki	3	3	5-8
13	Bug Hanna	3	1	4-6
14	Granit Bychawa	3	1	2-9
15	Tanew Majdan Stary	3	0	4-11
16	Huragan Międzyrzec Podl.	3	0	2-14

NASTĘPNA KOLEJKA (30-31.08.)
Granit - Huragan, Bug - Hetman, Lublinianka - Łuków, Łada - Orlęta, Lewart - Janowianka (30.08., g. 17), Tanew - Tomasovia, Tur - Ryki, Start - Motor II

Dominik Smagała

BIA

eprasa.pl 7a15c27a7b

Hetman Zamość pokonał gospodarzy

Huragan znów bez punktów

Mecze przy pustych trybunach wciąż są codziennością dla Huraganu Międzyrzec Podlaski. Choć zmodernizowany stadion jest praktycznie gotowy na przyjęcie kibiców, formalności odbiorowe wciąż się przeciągają. W sobotnie popołudnie międzyrzeccy piłkarze podejmowali Hetmana Zamość i niestety po raz kolejny musieli uznać wyższość rywala. Spotkanie zakończyło się wysoką porażką gospodarzy.

Dobry początek, później grad bramekPierwsze minuty meczu dawały powody do optymizmu. Huragan grał odważnie i skutecznie ustawiał się w defensywie. Niestety, od 19. minuty obraz gry zaczął się zmieniać. Wówczas nieporozumienie w szeregach obronnych wykorzystał Dominik Skiba, który z bliska skierował piłkę do siatki. Chwilę później ten sam zawodnik dołożył drugiego gola – jego centrostrzał, podbity przez bramkarza, znalazł drogę do bramki.

Gospodarze próbowali odpowiedzieć. W 37. minucie Anthony uderzył tuż nad poprzeczką, ale już dwie minuty później goście mogli cieszyć się z trafienia. Piękną akcję wykończył Mikołaj Kosior, który przyjął piłkę na klatkę i strzałem z woleja pokonał Pavla Aniskevicha.

Kosior znów w roli głównejPo przerwie gra wyglądała podobnie – Hetman kontrolował przebieg wydarzeń, a Huragan próbował szukać okazji. W 56. minucie po rzucie wolnym i zamieszaniu w polu karnym Dawid Gierała idealnie dograł do Kosiara, a ten z bliska strzelił swojego drugiego gola.

W końcówce Hetman mógł jeszcze podwyższyć prowadzenie – w 79. minucie zmarnował dwie stuprocentowe sytuacje. Szybko przyszła odpowiedź gospodarzy, jednak strzał Anthonego powędrował wysoko nad bramką. Ostateczny cios nadszedł w 83. minucie – Daniel Eze Tobechukwu efektowną główką ustalił wynik spotkania.

Trudna sytuacja HuraganuKolejna wysoka porażka Międzyrzeczan stała się faktem. Choć drużyna momentami potrafiła stworzyć zagrożenie pod bramką rywali, błędy w defensywie i brak skuteczności w ataku znów zadecydowały o wyniku.

Drużyna z Międzyrzeca zajmuje ostatnie miejsce w tabeli i jest jedną z dwóch ekip w lidze, które nie zdobyły jeszcze ani jednego punktu. Niepokoją również statystyki – od początku sezonu Huragan strzelił zaledwie 2 bramki, tracąc przy tym aż 14.

Na domiar złego, Huragan wciąż pozbawiony jest wsparcia własnych kibiców. Brak publiczności na trybunach mocno odbija się na atmosferze spotkań i – jak twierdzą sami zawodnicy – także na morale zespołu. Miejscowi sympatycy futbolu pozostaje mieć nadzieję, że procedury odbiorowe zakończą się jak najszybciej i drużyna wreszcie zagra przy pełnych trybunach.

Co z następnym meczem?

Już w sobotę, 30 sierpnia, Huragan zmierzy się na wyjeździe z Granitem Bychawa. Gospodarze zajmują obecnie 14. miejsce w tabeli, natomiast zespół z Międzyrzeca plasuje się na 16. pozycji. W poprzednim sezonie oba zespoły spotkały się dwukrotnie – raz zwyciężył Granit 5:2, a raz lepszy okazał się Huragan, wygrywając 2:0. Najbliższy mecz to doskonała okazja dla Międzyrzeczan, aby przełamać złą passę i zdobyć pierwsze punkty w sezonie 2025/26.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Hetman Zamość
0:5 (0:3)

Skład wyjściowy Huraganu: Aniskevich, Zduńczyk, Panasiuk, Łukanowski, Kasjaniuk, Maksymenko, Statkiewicz, De Souza, Lesiuk, Wyżykowski, Semeniuk.
Rezerwa: Ostapiuk, Bartnikowski, Mielnik, Kiryluk, Materek, Urbański, Bezukh.

Kamil Pulik

IV LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Granit 1-1
Motor II - Tur 1-2
MKS Ryki - Tanew 4-0
Tomasovia - Lewart 0-1
Janowianka - Łada 3-0
Orlęta Radzyń - Lublinianka 2-2
Orlęta Łuków - Bug 0-0
Huragan - Hetman 0-5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	3	9	11-1
2	Orlęta Radzyń Podlaski	3	7	9-5
3	Start Krasnystaw	3	7	6-4
4	Lewart Lubartów	2	6	7-0
5	Tur Milejów	3	6	5-2
6	Janowianka Janów Lub.	3	6	7-5
7	Lublinianka Lublin	3	5	6-4
8	Orlęta Łuków	3	4	5-2
9	Tomasovia Tomaszów Lub.	3	4	3-3
10	Łada 1945 Biłgoraj	3	3	3-6
11	Motor II Lublin	2	3	4-3
12	MKS Ryki	3	3	5-8
13	Bug Hanna	3	1	4-6
14	Granit Bychawa	3	1	2-9
15	Tanew Majdan Stary	3	0	4-11
16	Huragan Międzyrzec Podl.	3	0	2-14

NASTĘPNA KOLEJKA
Granit - Huragan (30 sierpnia, 12:00)
Bug - Hetman (30 sierpnia, 16:00)
Lublinianka - Orlęta Łuków (30 sierpnia, 17:00)
Łada - Orlęta Radzyń (31 sierpnia, 16:30)
Lewart- Janowianka (30 sierpnia, 17:00)
Tanew - Tomasovia (31 sierpnia, 16:30)
Tur - MKS Ryki (30 sierpnia, 18:00)
Start - Motor II (30 sierpnia, 13:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Lublinianka 2:2 (1:1). Strata punktów w końcówce

Emocje do ostatnich sekund, kolejne gole wychowanków

Jeszcze w doliczonym czasie gry biało-zieloni prowadzili, ale w ostatnich sekundach musieli bronić remisu. Marcel Obroślak goni w klasyfikacji strzelców Karola Rycaja i ma na koncie już trzy trafienia. Martwi kontuzja Arkadiusza Korolczuka. Za tydzień trudna próba w Biłgoraju.

Odniesione w pierwszych kolejkach zwycięstwa z Huraganem i Bugiem były w zasadzie wykonaniem obowiązków. Dopiero mecz z Lublinianką miał pokazać, co też latem zbudować udało się trenerowi Rafałowi Dudkiewiczowi. W przedsezonowym sparringu jego podopiecznym udało się Lublinankę pokonać 2:1, ale za daleko idących wniosków z tego rezultatu nie należy wyciągać.

Gol cieszył, ale krótko...

W pierwszej połowie minimalnie lepiej prezentowali się goście, którzy próbowali szybkimi wymianami piłki przedrzeć się przez defensywę miejscowych. Udało się to już w czwartej minucie: Michał Wójtowicz wykorzystał pasywność obrońców, przełożył piłkę na prawą nogę i trafił w dalszy róg bramki. Wyrównać udało się dopiero po pół godzinie gry. Karol Rycaj wpadł w pole karne, ale jego strzał trafił w słupek. Do piłki dopadł jednak Arkadiusz Korolczuk i ładnym strzałem z 14 metrów wyrównał. Niestety był to ostatni popis tego zawodnika: po kolejnym starciu z rywalami, będąc opatrywanym już drugi raz w ciągu kilku minut, poprosił o zmianę. Do przerwy 1:1.

Zwycięstwo było blisko. Porażka też.

W drugiej połowie Orlęta stworzyły sobie więcej sytuacji strzeleckich. W 47. min. Sebastian Ciołek intuicyjnie obronił strzał z bliska Karola Pendela, w 60. Karol Cudowski trafił w poprzeczkę zza pola karnego, kilka chwil później K. Rycaj przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. W 70. min Dominik Rycaj wygrał fizyczne starcie z bocznym obrońcą (to wersja sędziego i gospodarzy, goście upierali się, że był faul po prostu...), wbiegł w pole karne i dokładnie podał do Marcela Obroślaka, który zdobył prowadzenie. Rywal próbował odrabiać straty, mecz zrobił się mocno chaotyczny. Bliski wylecenia z boiska z drugą żółtą kartką był K. Rycaj, ale sędzia go oszczędził, być może świadomy, że pierwsze napomnienie było bez większego sensu. Wynik wyrównał w doliczonym czasie gry zawodnik, który spędził przy Warszawskiej ładnych kilkanaście miesięcy. Patryk Malec w Radzyniu potrafi rozgrywać dobre mecze, niestety głównie przeciwko Orlętom. Trzy lata temu zaimponował w barwach, spadającej wtedy z hukiem z III ligi Lublinianki, strzelając biało-zielonym dwa gole i prowadząc kolegów do zwycięstwa. Został więc zatrudniony przez Orlęta, coś tam kopał, ale przed obecnym sezonem „zwrócono" go na Wieniawę bez większego żalu. Więc przyjechał, dał świetną zmianę i strzelił gola na wagę remisu.

Trochę żal, było blisko

W czasie ostatnich kilkadziesiąt sekund gospodarze musieli drżeć o wynik, ponieważ radzić musieli sobie w dziesiątkę. Wydaje się, że decyzja sędziego o bezpośredniej czerwonej kartce dla Karola Wardy była nieco pochopna (faul ewidentny, przerwanie akcji, żółta jak złoto!), ale pewnie arbiter jakoś się z tego mógłby wytłumaczyć. Rezultat jednak nie uległ zmianie. Remis w naszej ocenie nie krzywdzi żadnej ze stron, acz jeśli się prowadzi jeszcze w 90 minucie, to zawsze odrobina żalu jest...

W Biłgoraju będzie się działo

W niedzielę przed Orlętami trudny wyjazd do Biłgoraja. Łada będzie chciała podreperować opinię po porażce 3:0 w Janowie Lubelskim. Będzie się działo i siedziało. Dwóch pomocników na trybunach. Przed trenerem Dudkiewiczem trudne zadanie zestawienia środka pola: z powodu czerwonej kartki nie zagra Warda, mocno wątpliwy w tej chwili jest też udział Korolczuka. Pierwsze trzy kolejki sezonu pokazały, że mimo obszernej kadry na tę chwilę trudno nie dostrzec, że konieczność przeprowadzenia dwóch - trzech zmian w żelaznej wyjściowej jedenastce ma wyraźny wpływ na jakość gry. Pierwszy gwizdek o godzinie 16.30.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka
2:2 (1:1)

gole dla Orląt: Korolczuk 30, Obroślak 70
Orlęta: Nowak - Gęca (85 Grochowski), Pendel, Miszta, J. Rycaj, Morenkow (46 D. Rycaj), Obroślak, Warda, Korolczuk (35 Sawicki), K. Rycaj (83 Olszewski), Cudowski (78 Izdebski)
żółte kartki w Orlętach: K. Rycaj, Siudaj (na ławce), J. Rycaj, Sawicki
czerwona: Warda (za faul, 92)
sędziował: A. Nestorowicz
widzów 200

BIA

eprasa.pl 7a15c27a7b

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ (cz. I)

KUJAWIAK STANIN

Prezes: Krzysztof Mućka
Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Kamil Tronowski

Bramkarze:
Krystian Kender, Kamil Szewczak.
Obrońcy:
Michał Skwarek, Szymon Bielecki, Igor Gryczka, Adam Bukowski, Daniel Bielecki, Rafał Bielecki, Jakub Mojski.
Pomocnicy:
Kacper Gryczka, Bartosz Szewczak, Dominik Adamiak, Maciej Skwarek, Bartosz Konieczny, Arkadiusz Lendzion, Patryk Michalak, Krystian Stefaniak, Sebastian Osiński, Miłosz Wiącek.
Napastnicy:
Krystian Osiński, Mikołaj Mucha, Tomasz Nowak.
Przybyli: Kamil Szewczak (Bad Boys Zastawie), Igor Kryczka (Start Gózd).
Odeszli: Alan Olichwirowicz, Kacper Bednarczyk, Szymon Siwiec (wszyscy ŁKS Łazy), Marcin Miszkurka (nie wznowił treningów), Dariusz Abramek (Agrotex Milanów), Kacper Chromiński (koniec przygody z piłką).

BIZON JELENIEC

Prezes: Tomasz Sokołowski
Wiceprezes: Paweł Komorek
Trener: Mariusz Ciołek
Kierownik drużyny: Mateusz Gajda
Lekarz: Agnieszka Bosek

Bramkarze:
Oleg Warpas, Maciej Warpas.
Obrońcy:
Marcin Rybka, Maciej Izdebski, Oliwier Sokołowski, Radosław Rygielski, Michał Mościcki, Wojciech Piotrowski, Kacper Gryczka, Rafał Goławski, Filip Zientara, Marcel Warpas, Dawid Gryczka, Daniel Osiak.
Pomocnicy:
Arkadiusz Osiak, Mateusz Izdebski, Mateusz Gajda, Jakub Mazurek, Cyprian Niezabitowski, Maciej Mucka, Szymon Komorek, Krzysztof Szczygielski, Filip Dzido, Patryk Izdebski, Arkadiusz Piotrowski, Mateusz Cizio.
Napastnicy:
Michał Botwina, Dawid Rosłoń, Wojciech Szczygielski, Filip Okuń.
Przybyli: Mateusz Cizio (Bad Boys Zastawie), Jakub Mazurek (Gręzovia Gręzówka), Arkadiusz Osiak (powrót z wypożyczenia Orlęta Łuków), Wojciech Piotrowski (powrót z wypożyczenia Bad Boys Zastawie), Maciej Mućka (wznowienie kariery), Oleg Warpas, Maciej Warpas, Michał Mościcki, Filip Zientara, Wojciech Szczygielski, Krzysztof Szczygielski, Filip Dzido, Szymon Komorek.
Odeszli: Jacek Kopeć (koniec kariery).

ABSOLWENT DOMASZEWNICA

Prezes: Marlena Droś-Klamka
Trener: Robert Różański
Kierownik drużyny: Marcin Kurek

Bramkarze:
Norbert Szczygielski, Marcin Dzido, Rafał Matusiak, Tadeusz Borysiuk.
Obrońcy:
Krystian Szczuchniak, Jakub Trzaskowski, Filip Dudziński, Junior Oskar, Konrad Pioruński, Marcin Klamka.
Pomocnicy:
Błażej Leszczak, Krystian Ośkiewicz, Duvan Orozco, Marcin Kabat, Piotr Domański, Sylwester Karwowski, Alan Nurzyński, Fernando Morinigo, Daniel Żądełek.
Napastnicy:
Arkadiusz Ksok, Jakub Dołęga, Marek Sadło, Tomasz Zborowski.
Przybyli: Marcin Dzido, Jakub Dołęga (Sokół Adamów), Fernando Morinigo (Club Athletico Colegiales - Paragwaj), Alan Nurzyński, Jakub Trzaskowski (Orlęta Łuków - juniorzy), Sylwester Karwowski (wolny zawodnik).
Odeszli: Piotr Madejski (Grom Kąkolewnica), Daniel Pioruński (Sokół Adamów), Radek Jóźwik, Marcin Kłopotek.

SOKÓŁ ADAMÓW

Prezes: Mateusz Fredo
Wiceprezes: Paweł Młodzikowski
Trener: Andrzej Zarzycki

Bramkarze:
Norbert Osial, Adrian Kołodziejczyk.
Obrońcy:
Paweł Kula, Włodzimierz Wrzosek, Maciej Domański, Jakub Nowicki, Marcin Sokołowski, Szymon Walo, Daniel Pioruński, Radosław Wesołowski, Jakub Ochnik.
Pomocnicy:
Patryk Mich, Jarosław Bosek, Adrian Nowicki, Filip Peczko, Grzegorz Wysokiński, Cyprian Wójcik, Emil Biaduń, Gabriel Cąkała, Rafał Cąkała.
Napastnicy:
Mateusz Sikora, Mateusz Baran, Hernandes Yilmar.
Przybyli: Daniel Pioruński (Absolwent Domaszewnica), Hernandes Yilmar (z Kolumbii).
Odeszli: Marcin Dzido (Absolwent Domaszewnica), Jakub Dołęga (koniec wypożyczenia), Jakub Mazurek (koniec wypożyczenia).

LUTNIA PISZCZAC

Prezes: Piotr Dawidziuk
Wiceprezes: Wojciech Dobrowolski
Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Patryk Zacharuk
Fizjoterapeuta: Paweł Klimiuk
Kierownik drużyny: Bartosz Owczaruk

Bramkarze:
Damian Kaczmarek, Wiktor Dejneka, Dawid Lipka.
Obrońcy:
Tomasz Stankiewicz, Tomasz Gmur, Jakub Kuczyński, Łukasz Rogulski, Bartłomiej Kacik, Szczepan Felczak, Igor Chalimoniuk.
Pomocnicy:
Dawid Mackiewicz, Adam Wiraszka, Dawid Hawryluk, Karol Misiejuk, Karol Czarnecki, Szymon Lewczuk, Adrian Opolski, Patryk Zacharuk, Sebastian Hryciuk, Paweł Lipiński, Milan Storto, Szymon Koroluk, Wiktor Kapusta.
Napastnicy:
Tomasz Tuttas, Maciej Stachowicz, Jakub Fronczek, Mateusz Kacik.
Przybyli: Karol Misiejuk (Escola Varsovia), Sebastian Hryciuk, Tomasz Gmur, Bartłomiej Kacik, Wiktor Dejneka, Milan Storto (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Szymon Koroluk, Dawid Lipka (obaj z drużyny juniorów), Patryk Zacharuk (GLKS Rokitno).
Odeszli: Norbert Ramotowski (koniec kariery), Jakub Giś (koniec studiów), Jakub Dobosz (trener Podlasie II Biała Podlaska), Adrian Hołownia, Bartłomiej Goździołko (obaj Drelów), Szymon Cyrankiewicz (koniec wypożyczenia), Bartosz Magier (nie wznowił treningów).

UNIA KRZYWDA

Prezes: Marcin Izdebski
Wiceprezes: Paweł Szlaski
Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Brak
Fizjoterapeuta: Brak
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz

Bramkarze:
Piotr Adamczyk, Antoni Adamczyk, Dariusz Dadasiewicz.
Obrońcy:
Michał Łukasik, Paweł Szlaski, Konrad Białach, Kamil Piskorz, Cezary Bieńczyk, Grzegorz Piszcz, Jan Trochimiuk, Kacper Krakowiak, Mateusz Kot, Wiktor Hryciuk.
Pomocnicy
Sebastian Bober, Mateusz Bosek, Patryk Bober, Adrian Chmiel, Bartosz Bosek.
Napastnicy
Bartosz Kryczka, Piotr Antolak, Arkadiusz Białach, Kacper Król, Paweł Szczęsny, Damian Bany.
Przybyli: Kacper Łukasiak (Ar-Tig Huta Dąbrowa - transfer definitywny), Piotr Nazaruk (Polesie Serokomla - powrót z wypożyczenia).
Odeszli: Radosław Cieślak (Polesie Kock), Szymon Walo (Sokół Adamów), Albert Strzyżewski (TLG Gdańsk), Grzegorz Filip, Jakub Osiak (obaj koniec przygody z piłką).

KS DRELÓW

Prezes: Joanna Wójcik
Wiceprezes: Łukasz Wójcik
Trener: Przemysław Sałański
Fizjoterapeuta: Daniel Krasucki
Kierownik drużyny: Marcin Nowosz

Bramkarze:
Krzysztof Płodowski, Michał Skrodziuk, Bartłomiej Wasiluk.
Obrońcy:
Mateusz Wiraszka, Eryk Kozłowski, Igor Skraburski, Krzysztof Chwedoruk, Maksymilian Wójcik, Marcin Tkaczuk, Michał Kurenda.
Pomocnicy:
Adrian Mironiuk, Aleksander Niciporuk, Bartłomiej Przybyłowski, Bartłomiej Goździołko, Dawid Oszajca, Paweł Radziszewski, Iwo Czumer, Krzysztof Kondraciuk, Jakub Smaś, Mateusz Rogulski, Mateusz Tomczuk, Michał Karpiszuk, Michał Grudziński, Patryk Howorus, Łukasz Moczulski.
Napastnicy:
Jakub Piszcz, Kamil Ciokalski, Mateusz Paczuski, Oleg Tkachuk, Piotr Wojtczuk, Sebastian Szczepaniuk, Łukasz Kowalczyk, Daniel Krasucki, Adrian Hołownia.
Przybyli: Adrian Hołownia (Lutnia Piszczac), Bartłomiej Goździołko (Lutnia Piszczac), Dawid Oszajca (Agrosport Leśna Podlaska), Paweł Radziszewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Smaś (UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski), Marcin Tkaczuk (Krzna Rzeczyca), Michał Grudziński (Krzna Rzeczyca), Michał Skrodziuk (wypożyczenie z Podlasia Biała Podlaska), Łukasz Moczulski (wypożyczenie z Huraganu Miedzyrzec Podlaski).
Odeszli: Adam Bujalski (zawieszenie grania), Igor Gawda (koniec z piłką), Jakub Golik (koniec z piłką), Dawid Panasiuk (zawieszenie grania), Szymon Pomagruk (koniec z piłką), Jakub Łukasiak (kontuzja - zawieszenie grania).

UNIA ŻABIKÓW

Prezes: Paweł Zając
Wiceprezes: Jerzy Frączek
Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa

Bramkarze:
Krzysztof Stężała, Damian Mazur, Alan Dąbkowski.
Obrońcy:
Jakub Pieńko, Paweł Palica, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Mikołaj Golec, Piotr Wachnik, Paweł Kutnik, Łukasz Frączek.
Pomocnicy:
Damian Drygiel, Mateusz Pawelec, Krystian Garbacik, Denis Sadowski, Maksymilian Sowa, Bartosz Kozłowski, Bartosz Drygiel, Michał Hawryluk, Paweł Rybak.
Napastnicy:
Jakub Wachnik, Adam Kaczor, Kacper Arent, Cezary Prusak, Karol Zalewski, Mateusz Kapitan.
Przybyli: Adam Kaczor (Polesie Serokomla) Maksymilian Sowa, Paweł Kutnik (obaj Polesie Kock), Bartosz Drygiel (Orlęta II Radzyń Podlaski).
Odeszli: Sebastian Koczkodaj, Przemysław Bednarczyk (obaj Victoria Parczew).

VICTORIA PARCZEW

Prezes: Agnieszka Przekora
Wiceprezes: Jarosław Lewczuk
Trener: Patryk Szymala
Kierownik drużyny: Jarosław Lewczuk

Bramkarze:
Kacper Gołacki, Jakub Krzewski, Dawid Ludwinowski.
Obrońcy:
Jakub Bancerz, Przemysław Bednarczyk, Łukasz Dąbrowski, Robert Dębowczyk, Adrian Kozłowski, Wojciech Lewczuk, Szymon Osieleniec, Robert Praszczak-Tracz, Kacper Sapała, Jakub Semeniuk, Patryk Szymala, Deniz Kaya.
Pomocnicy:
Łukasz Bryguła, Albert Chomiuk, Oskar Domański, Maciej Guz, Paweł Karpiński, Sebastian Koczkodaj, Piotr Krzewski, Szymon Maleszyk, Olivier Piszcz, Hubert Romaniuk, Marcel Semeniuk, Eryk Waniowski.
Napastnicy:
Michał Gryczuk, Damian Mroczek, Kacper Waniowski.
Przybyli: Przemysław Bednarczyk, Sebastian Koczkodaj (obaj Unia Żabików), Olivier Piszcz (Orlęta Radzyń Podlaski), Łukasz Bryguła (Górnik Łęczna).
Odeszli: Marcin Chilimoniuk (Bug Hanna - wypożyczenie), Bartłomiej Gryczuk (Buga Hanna).

mp
PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

INFORMATOR GMINY BORKI

Nowa kuchnia, nowe możliwości i apetyt na zdrowie

GMINA BORKI: Zespół Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej z radością rozpoczyna nowy rok szkolny, dysponując nowoczesną, zautomatyzowaną kuchnią. Wymiana sprzętu kosztowała 100 tys. zł.

Szkoła Podstawowa im. płk. pil. Z. Krasnodębskiego otrzymała dofinansowanie w wysokości 80 000 zł w ramach projektu „Posiłek w szkole i w domu". Kuchnia i stołówka zostały wyposażone w nowoczesny, solidny sprzęt oraz meble. Organ prowadzący szkołę, czyli Gmina Borki złożyła wniosek o wsparcie finansowe w ramach rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu" i udało się.

Nowoczesne wyposażenie i sprzęt dobrej jakości to możliwość zwiększenia ilości przygotowywanych i wydawanych posiłków. Wymiana mebli kuchennych (szaf, szafek wykonanych ze stali nierdzewnej) przyczyni się do poprawy stanu higienicznego przy przechowywaniu produktów, drobnego sprzętu i naczyń kuchennych

Agnieszka Zając,
dyrektor ZPO

W wakacje w naszej szkole wiele się zmieniło. Pomalowaliśmy salę językową, uzupełniliśmy ubytki na ścianach, odmalowaliśmy pracownię językową, ale najważniejszą zmianą była oczywiście instalacja nowego wyposażenia kuchni i magazynów, która była możliwa dzięki wsparciu pracowników urzędu gminy i pana wójta.
Cieszymy się, ponieważ dzięki nowemu wyposażeniu będziemy mogli przygotowywać zdrowe, pełnowartościowe posiłki. Proces przygotowywania potraw stanie się szybszy i bardziej higieniczny.

Kompleksowa wymiana

Dzięki środkom pozyskanym z tego projektu w wysokości 80 tys.zł oraz środkom własnym wysokości 20 tys.zł wymieniono zużyty i zawodny sprzęt. Doposażono szkolną kuchnię w nowoczesne urządzenia gastronomiczne: piec konwekcyjno – parkowy wraz z okapem, taboret gazowy, zamrażarkę, lodówkę, meble ze stali nierdzewnej, termos, miksery, elektryczną maszynkę do mięsa, gofrownice. Zmiany oznaczają zautomatyzowanie pracy kuchni, zdrowe posiłki, szybszy czas przygotowywania potraw oraz bardziej urozmaicone menu.

Co dzieci lubią jeść ?

Pod koniec roku szkolnego szkoła przeprowadziła wśród rodziców ankietę, pytając ich, co dzieci lubią jeść na śniadanie, obiad i kolację. – Ucieszyliśmy się, ponieważ odpowiedzi pokrywały się z daniami, które rzeczywiście serwujemy w szkole. Mile byłyśmy wszystkie zaskoczone, pani intendentka, ja, panie kucharki. Jedyną niespodzianką były „tosty", które być może zaserwujemy raz w roku szkolnym, skoro dzieci je tak lubią – zapowiada Agnieszka Zając, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych, dodając, że „tosty nie są tak zdrowe, jak inne posiłki". Podkreśla: - Rzeczywiście przez lata dostosowywaliśmy nasze szkolne menu do oczekiwań dzieci. Zwracaliśmy uwagę na to, jak dzieci jedzą dany posiłek. Co lubią? Największą popularnością cieszą się produkty mączne, pierogi, naleśniki, a w każdy piątek – ryba. Oczywiście będziemy doskonalić repertuar potraw i słuchać głosu rodziców.

Jest komu gotować

Bardziej zautomatyzowana kuchnia będzie przygotowywała posiłki dla przedszkolaków, którym zapewniane jest pełne wyżywienie, uczniów szkoły podstawowej, którym trzy razy w tygodniu oferowane jest drugie danie, a dwa razy pełnowartościowa zupa oraz dla uczniów sąsiadującej szkoły średniej. Szkoła rozważa niewielką podwyżkę opłat za ciepłe posiłki z powodu znacznych wzrostów cen produktów żywnościowych.

Ostatnie szlify i pogadanki „czy wszystko działa" przed pierwszym dzwonkiem. Zespół Placówek Oświatowych i dyrektor Agnieszkę Zając odwiedzili: Danuta Kucio, zastępca wójta (była i wieloletnia dyrektor tej szkoły) oraz wójt Marcin Czyżak

POSIŁEK W SZKOLE I W DOMU

W ramach wsparcia finansowego:
- zostały wymienione szafki kuchenne na stoły wykonane ze stali nierdzewnej,
- kupiono szafy ze stali nierdzewnej na naczynia oraz szafę i regał magazynowy,
- stanowisko obróbki cieplnej zyskało piec konwekcyjno-parowy z okapem i taboret gazowy,
- kupiono zamrażarkę oraz lodówkę,
- 3 gofrownice, 2 miksery oraz 1 elektryczną maszynką do mięsa.
- termosy stalowe 25 L
- stoły przyścienne ze stali nierdzewnej, blaty robocze oraz zlewozmywaki.
- zainstalowano okap z silnikiem

Zaskakujące dane

Mimo że w Polsce wskaźnik dzietności „szoruje po dnie", w przypadku rejonu ZPO w Woli Osowińskiej obiecującą prognozą jest fakt, że liczba dzieci w szkole rośnie. W roku szkolnym 2025/2026 naukę w ZPO rozpocznie 199 uczniów, 83 przedszkolaków i 116 uczniów podstawówki. – Dawno nie mieliśmy tak obiecujących liczb – mówi z radością dyrektor. To dobrze rokuje i stwarza perspektywy na przyszłość. Być może wrócą do naszej szkoły podwójne klasy, czyli dwa oddziały w jednym roczniku.

Seans w Starej Wsi

Kolejny seans filmowy w wakacyjnym cyklu „kina pod chmurką" za nami. Na boisku w Starej Wsi dzieci, młodzież i dorośli wspólnie obejrzeli film familijny „Pies i Kot". Mimo coraz chłodniejszych wieczorów widownia dopisała.

Organizatorzy Kina Plenerowego w gminie Borki, Gminny Ośrodek Kultury, dziękuje serdecznie, że widzowie tak licznie przyszli z kocykami i przekąskami, by spędzić ten czas razem

Trend demograficzny w gminie Borki

Według dostępnych danych, w ciągu ostatnich miesięcy (od lipca 2024 do czerwca 2025) urodziło się w Polsce około 241,6 tysiąca dzieci, co oznacza utrzymujący się, negatywny trend demograficzny. W 2023 roku zanotowano 272 tysiące urodzeń, co było najniższą liczbą od 1945 roku, a obecny trend wskazuje na możliwość odnotowania poniżej 240 tysięcy urodzeń w 2025 roku. Postanowiliśmy sprawdzić jakie dane zarejestrował Urząd Stanu Cywilnego w Gminie Borki.
(*Podajemy liczbę urodzeń z wybranych roczników).*

Rocznik	Liczba urodzeń dziewczynek	Liczba urodzeń chłopców	Łącznie
1920	**brak danych**	**brak danych**	
1930	**1**	**1**	**2**
1940	**11**	**5**	**16**
1944	**13**	**10**	**23**
1950	**28**	**19**	**47**
1960	**29**	**29**	**58**
1970	**32**	**34**	**66**
1980	**31**	**53**	**84**
1990	**46**	**45**	**91**
2000	**37**	**54**	**91**
2010	**37**	**47**	**84**
2020	**37**	**33**	**70**
2021	**37**	**39**	**76**
2022	**36**	**22**	**58**
2023	**24**	**31**	**55**
2024	**24**	**25**	**49**
2025 (do 22 sierpnia)	**10**	**16**	**26**

RAD

eprasa.pl 7a15c27a7b

Gmina Dębowa Kłoda

Gmina Podedwórze

Gmina Sosnowica

Będą zmiany nad jeziorem Bialskim. Gmina dosypała kasy

Najkorzystniejszą ofertę w przetargu na zagospodarowanie miejsca do rozwoju infrastruktury kulturalnej i turystycznej nad Jeziorem Bialskim wybrała gmina Dębowa Kłoda. Urzędnicy dołożyli brakujące pieniądze.

Jezioro Bialskie jest jednym z najbardziej znanych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim

W ramach zaplanowanego zadania na terenie byłego „Domu Harcerza" przy Jeziorze Bialskim zostanie wybudowany budynek na potrzeby kulturalno-turystyczne z odpowiednią salą wielofunkcyjną i pomieszczeniami, w tym pomieszczeniami sanitarnymi dla osób niepełnosprawnych, jak również instalacją OZE i pompą ciepła. Obiekt będzie pełnił rolę centrum kulturalno-turystycznego. Obok zostanie wybudowana tężnia solankowa.

Niedawno poznaliśmy oferty firm zainteresowanych wykonaniem inwestycji. Wpłynęło ich aż 7, ale wszystkie znacznie przewyższały zarezerwowaną przez gminę kwotę ok. 7,9 mln złotych. Urzędnicy mogli dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Wybrali pierwszą opcję i jako najkorzystniejsza została wybrana oferta firmy MIRON-BUD Mirosław Szabat z Lublina, która zaproponowała 10,4 mln zł. Jeżeli nie będzie odwołań, wówczas gmina podpisze umowę ze wspomnianym przedsiębiorstwem.

Ponadto nad jez. Bialskim planowane jest zagospodarowanie terenu poprzez m.in. utwardzenie terenu pod ciąg pieszy, a przy nim usadowienie ławek i koszy na śmieci oraz budowa oświetlenia (latarnie).

- Dzięki realizacji przedsięwzięcia miejscowość Białka stanie się nowoczesnym całorocznym centrum dostępu do kultury i informacji oraz chętnie odwiedzanym miejscem, które przyciągnie różne grupy użytkowników, w tym turystów z uwagi, iż jest to miejscowość turystyczna - czytamy w dokumentacji przetargowej.

Powierzchnia użytkowa obiektu wyniesie 1 297,82 m2, powierzchnia zabudowy (całkowita) - 1 345,13 m2 - wysokość budynku to 8,87 m, długość całego obiektu - 29,58 m, szerokość - 53 m. Budynek będzie mieć jedną kondygnację i poddasze nieużytkowe. Kubatura to 4 062,67 m3.

Wszystko ma być gotowe w ciągu 18 miesięcy od podpisania umowy.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), a także długość okresu gwarancji jakości na wykonane roboty budowlane oraz dostarczone i wbudowane materiały (40 proc.). Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Obowiązuje wadium w wysokości 50 tysięcy złotych.

Grzegorz Rekiel

Groźna kolizja w gminie Sosnowica

Jedno z aut zatrzymało się na ogrodzeniu

Fot.OSP Sosnowica

Do kolizji z udziałem dwóch samochodów doszło kilka dni temu w Nowym Orzechowie (gmina Sosnowica).

- Brak osób poszkodowanych. Do działań strażaków należało odłączenie zasilania w pojazdach, neutralizacja płynów eksploatacyjnych za pomocą sorbentu, kierowanie ruchem oraz przemieszczenie pojazdów w bezpieczne miejsce - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy, którzy pracowali na miejscu. Oprócz nich interweniowali druhowie z OSP Nowy Orzechów oraz policja.

GR

Ubywa mieszkańców gminy Sosnowica. Dwa razy więcej zgonów niż urodzeń

Spadła liczba mieszkańców, a przyrost naturalny utrzymuje się na minusie – znamy raport o stanie gminy Sosnowica.

Liczba mieszkańców gminy Sosnowica na 31 grudnia 2024 r. wynosiła 2358 osób, w tym 1157 mężczyzn i 1201 kobiet (liczba mieszkańców gminy Sosnowica na 31 grudnia 2023 r. wynosiła 2428 osób).

W 2024 r. urodziło się 16 osób, w tym dziewięć dziewczynek i siedmiu chłopców. Zmarło 31 osób – 15 kobiet i 16 mężczyzn. Wobec tego odnotowano ujemny przyrost naturalny.

Związek małżeński zawarło 15 par. Na pobyt stały zameldowano 76 osób, wymeldowano 73 osoby. Z kolei na pobyt czasowy zameldowano 18 osób. Kwalifikacji wojskowej podlegało 14 mężczyzn i 1 kobieta z terenu gminy Sosnowica. Na terenie gminy Sosnowica w 2024 r. odnotowanych zostało 19 pożarów, ponadto wystąpiło 50 miejscowych zagrożeń oraz dwa fałszywe alarmy.

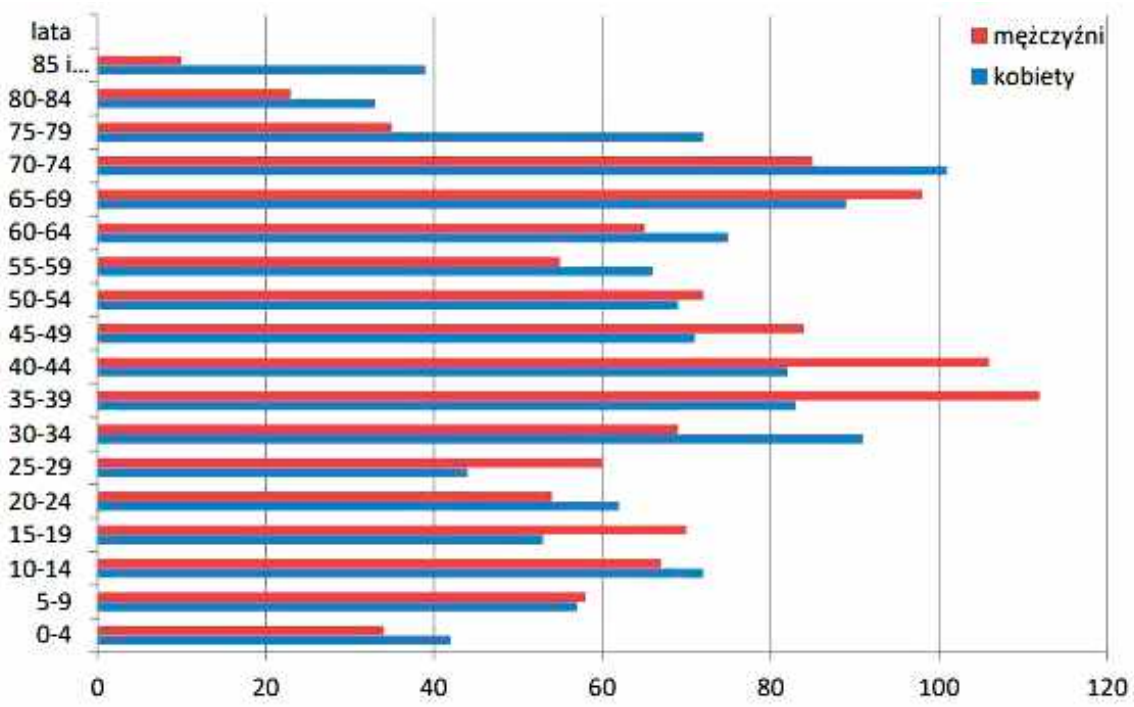

Liczba mieszkańców gminy Sosnowica z podziałem na wiek i płeć w 2024 r.

Fot.Gmina Sosnowica

Finanse gminy

Dochody planowane w 2024 r. kwocie 37 561 276 zł zostały wykonane na zaledwie 21 099 328 zł, w 56,18 proc. Dochody bieżące wykonano na 16 964 576 zł, majątkowe na 4 134 629 zł.

Na 31 grudnia 2024 roku z tytułu kredytów i pożyczek gmina miała zadłużenie w wysokości

1 500 000 zł, z tego w BOŚ S.A.O./Chełm - 300 000 zł oraz w BGK Lublin - 1 200 000 zł. Na obsługę zadłużenia wydano 138 620 zł, są to odsetki od zaciągniętych kredytów i pożyczek. Spłacono kredyty i pożyczki w kwocie 1 774 316 zł.

Drogi i pomoc społeczna

Drogi gminne zajmują powierzchnię ponad 198,6 ha, co stanowi 321 519 m długości.

W 2024 roku ze świadczeń pomocy społecznej skorzystały 102 rodziny, liczba osób w rodzinach wynosiła 166. - Analizując ilość osób objętych wsparciem systemu pomocy społecznej w stosunku do liczby mieszkańców gminy Sosnowica, można przyjąć, że pomocą objęto 6,9 proc. ogółu mieszkańców gminy Sosnowica - czytamy w raporcie.

Grzegorz Rekiel

Fot.ema

Mariusz Hołowieniec,
wójt gminy Sosnowica:

Rok 2024 był okresem kontynuacji działań zapoczątkowanych we wcześniejszych latach. Gmina utrzymała stabilność finansową i organizacyjną, realizując kluczowe zadania własne oraz inwestycje zgodnie z przyjętymi planami. Pomimo trudności zewnętrznych, w tym rosnących kosztów oraz ograniczeń wynikających z uwarunkowań społeczno-gospodarczych, udało się zachować ciągłość funkcjonowania najważniejszych obszarów życia publicznego, takich jak edukacja, infrastruktura komunalna czy opieka społeczna. Wielu przedsięwzięć nie udało się jednak zakończyć w pełni zgodnie z harmonogramem lub zakładanym zakresem. W związku z tym, na 2025 rok planowane jest zintensyfikowanie działań w obszarach wymagających poprawy.

PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Powstają atrakcje dla turystów. Poprowadzi aplikacja

Milanów: Place zabaw prawie gotowe, już niedługo zostaną oddane też do użytku punkty turystyczne na malowniczej prawie 20-kilometrowej rowerowej trasie Parczew – Wierzbówka – Milanów – Czarny Las - Kostry - Parczew.

W Kostrach i Milanowie wykonana zostanie wiata, plac zabaw, zostanie utwardzony i oświetlony teren, powstaje też parking rowerowy ze stacją naprawczą, a dla bezpieczeństwa przyszłych użytkowników na obu obiektach zainstalowany będzie monitoring.

- Mam nadzieję, że realizacja projektu wpłynie na rozwój ruchu turystycznego na naszym terenie - mówi Paweł Krępski, wójt gminy Milanów. - Obserwuję, że coraz więcej osób jeździ rowerami, a u nas powstają dwa miejsca odpoczynku i relaksu dla całych rodzin i to nie tylko dla tych odwiedzających naszą gminę, ale też dla tych, dla których Milanów czy Kostry będą przystankiem na trasie ich podróży.

Na trasie rowerowej występują dawne obiekty dworskie oraz park XIX-wieczny urządzony w stylu angielskim w Milanowie i Czarny Las - florystyczny i leśny rezerwat przyrody. Inwestycja nie jest ukierunkowania na zysk, nie generuje dochodu.

Infrastruktura powstała w ramach projektu będzie otwarta dla wszystkich odwiedzających. Zostaną zastosowane rozwiązania ułatwiające dostęp za pomocą narzędzi i usług cyfrowych, w tym osobom z niepełnosprawnościami - opracowana zostanie aplikacja mobilna wraz z przygotowaniem naklejek z kodami QR umieszczonych na rozstawionych na terenie realizacji projektu tablicach. Aplikacja będzie zawierała informacje o atrakcjach zlokalizowanych na terenie gminy, stanowiąc niezależny, dostępny nieodpłatnie dla każdego odwiedzającego obszar przewodnik turystyczny. Wartość projektu to ponad 1 200 tys. zł.

ema

Czytaj i buduj

Milanów: Najciekawsza budowla z klocków LEGO. Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie ogłasza konkurs dla wszystkich uczniów klas i I- VIII z terenu gminy Milanów.

Uczestnicy wykonują budowlę z klocków LEGO nawiązującą do przeczytanej książki. GBP w Milanowie zaprasza uczniów klas I–VIII szkół podstawowych z terenu gminy Milanów do udziału w konkursie na budowlę z klocków LEGO inspirowaną przeczytaną bajką lub opowiadaniem. Celem konkursu jest rozwijanie wyobraźni, kreatywności oraz zachęcanie do czytania literatury dziecięcej i młodzieżowej. Gotową pracę należy przynieść osobiście do Biblioteki Głównej w Milanowie lub Filii w Rudnie. Wszystkie prace będą prezentowane w formie wystawy w bibliotece w Milanowie. Po zakończeniu konkursu prace zostaną zwrócone uczestnikom. Na uczestników konkursu czekają ciekawe nagrody. Nagroda główna to głośnik JBL. Nagroda Publiczności opaska Xiaomi - przyznana na podstawie głosowania. Szczegóły dotyczące terminów zgłoszeń i głosowania dostępne w bibliotece w Milanowie oraz pod nr tel. 83 356 70 43. Termin składania prac to 25 sierpnia, 7 września.

ema

Upamiętnili tragiczną śmierć druha

Powiat parczewski: W czwartek, 21 sierpnia o godzinie 18 strażacy z OSP Siemień uczcili minutą ciszy pamięć druha śp. Krystiana Dułaka z OSP Sierakowice, który zginął podczas akcji gaśniczej.

GR

- Łączymy się w bólu z rodziną, bliskimi oraz całą strażacką bracią. Cześć jego pamięci - informują druhowie z Siemienia

Fot.OSP Siemień

Piknik na zakończenie projektu

Gminna Biblioteka Publiczna w Milanowie filia w Rudnie zaprasza wszystkich małych i dużych na finał projektu, który przez ostatnie miesiące łączył dzieci, młodzież i dorosłych we wspólnym odkrywaniu siły emocji, talentów, wzajemnego wsparcia i współpracy.

Ten wyjątkowy piknik, który zaplanowany jest na sobotę, 6 września, będzie nie tylko okazją do wspólnej zabawy, ale także do zatrzymania się, spojrzenia na wspólnie przebytą drogę i docenienia wszystkiego, co udało się wspólnymi siłami wypracować. W programie m.in. przedstawienie „Kraina palaczy" przygotowane przez uczestników projektu, wystawa prac plastycznych stworzonych podczas warsztatów malarskich, ognisko i wspólna biesiada a dla najmłodszych wata cukrowa. Początek pikniku godzina 14, miejsce - plac za Szkołą Podstawową w Rudnie.

ema

Pielgrzymi z Chin w Juliopolu

W Juliopolu gościła autokarowa grupa pielgrzymów z Chin, wszystko za sprawą OMI Sławomira Kalisza, który pochodzi właśnie z Juliopola. Ojciec Sławomir Kalisz od 29 lat pełni posługę misyjną w Hongkągu, ale kiedy tylko jest możliwość, odwiedza rodzinne strony, tym razem w tej wizycie wzięli udział jego parafianie. Pielgrzymi z Hongkongu w 46-osobowej grupie podróżują po Polsce, zwiedzając, ale przede wszystkim odwiedzając miejsca święte, sanktuaria. Wizyta pielgrzymów w Juliopolu zaczęła się od mszy św. w kaplicy.

ema

Muzyka i taniec nie zna granic. Pielgrzymi z Chin, doskonale bawili się w rytm ludowych rytmów dzięki Zespołowi Lawenda Folk

Groźny pożar w gminie Siemień

Fot.OSP Siemień

Pożar ścierniska wybuchł w miejscowości Glinny Stok (gmina Siemień). Na miejscu interweniowały dwa zastępy: Ochotniczej Straż Pożarnej w Siemieniu oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie.

GR

eprasa.pl 7a15c27a7b

Święto plonów w Siemieniu zakończyło się koncertem D-BOMB

Wygrały wieńce z Gęsi i Tyśmienicy

W czasie korowodu oglądaliśmy imponujące wieńce dożynkowe

Podziwialiśmy również regionalne stroje

Oficjalna część wydarzenia zamknęła symboliczny gest dzielenia się chlebem i podziękowania za zbiory, a część rozrywkowa przeniosła akcent na koncerty i taneczne zakończenie wieczoru

Korowód można nazwać wielopokoleniowym

Na straganach czekały wyroby rękodzielnicze, smakołyki regionalne oraz pamiątki

Uroczystości dożynkowe powiatu parczewskiego odbyły się w niedzielę, 24 sierpnia na stadionie w Siemieniu.

Obchody rozpoczęły się formowaniem korowodu na ul. Kasztanowej, po czym uczestnicy przeszli do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego na dziękczynną Mszę Świętą. Następnie barwny pochód udał się na stadion, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie, obrzęd dożynkowy oraz wręczenie odznaczeń „Zasłużony dla Rolnictwa". Na scenie wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Parczewa.

Po południu program artystyczny nabrał tempa. Ogłoszono wyniki konkursu na wieniec dożynkowy, rozgrzewkę poprowadził DJ Nielo, a publiczność bawiły kolejne punkty: koncert zespołu LILI oraz pokaz Maraquja Show. Wieczorem, jako gwiazda, zagrał zespół D-BOMB, a finałem była zabawa z DJ-em do godziny 23.

Jak zapowiadali organizatorzy, na placu pojawiły się stoiska promocyjne, atrakcje rodzinne i prezentacje kół gospodyń wiejskich. Scenariusz dnia obejmował też blok występów zespołów śpiewaczych z terenu powiatu, konkursy oraz uhonorowanie rolników. Wstęp pozostawał bezpłatny.

Konkurs Wieńców

Tradycyjny
1 Sołectwo Gęś,
2 KGW Lubiczyn,
3 KGW Pieszowola
Nowoczesny:
1 KGW Tyśmienica
2 KGW w Jabłoniu
3 Sołectwo Wola Przewłocka

ema

PAR

eprasa.pl 7a15c27a7b